Wychodzi w każdy piątek

Cena 100 Marek

Prenum. kwartalna 1200·— Marek
Konto czekowe P. K. O. Nr. 150.005

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POSWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU
OFICJALNY ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ I POLSKIEGO ZWIĄZKU NARCIARSKIEGO
oraz Krakowskiego, Lubelskiego, Lwowskiego, Łódzkiego i Warszawskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej.
Adres redakcji głównej i administracji: Kraków, Radziwiłłowska 8; Redakcji na Warszawę: Warszawa, Zgoda 12.

Warszawa Łódź Lublin Kraków Lwów

Nr. 17 (50). Piątek, 28 kwietnia 1922. Rok II.



Bieg okrężny „Kurjera Polskiego“ (23 kwietnia w Warszawie).

Ziffer (Korona) przerywa pierwszy taśmę.

Fot. Rosenman.

OBCASY GUMOWE **Berson** SĄ TRWALSZE I TAŃSZE OD SKÓRY.

Dział urzędowy.

Krakowski Związek Okręgowy Piłki nożnej.

Komunikat

z VIII. posiedzenia Zarządu, odbytego w dniu 20. kwietnia 1922.

Uchwalono na podstawie wznowionego zbadania sprawy Tadeusza Mitusińskiego z K. S. „Podgórze" ograniczyć jego karę dyskwalifikacji na czas do dnia 1. maja 1922.

Zarząd uchwalił, że w r. 1922 straty i dochody z zawodów o mistrz. klasy „B" dzielą grające kluby między sobą. Gospodarz ma obowiązek dopuszczenia do kontoli członków drugiego klubu. Uchwała ta obowiązuje wstecz.

Przyjęto w nadzór i opiekę Z. K. S. „Rhifah" w Sanoku na zasadzie § 4 lit. c, statutu Krakowskiego Z. O. P. N.

Nowo zgłaszające się kluby mają przedkładać odpisy swych statutów w 2 egzemplarzach, z których jeden po zatwierdzeniu przez Zarząd K. Z. O. P. N. zostanie klubowi po jego przyjęciu na członka K. Z. O. P. N. zwrócony.

Wydział gier i dyscypliny

Adres Sekretarjatu: Dr Alfred Lustgarten, Kraków, Grodzka 69.

Komunikat z posiedzeń dń. 14 i 18 kwietnia.

P. inż. Rosenstock obejmuje przewodnictwo Wydziału Gier i Dyscypliny. Kooptowano do Wydziału jako sekretarza Dra Alfreda Lustgartena, a p. Marjana Kopecia jako członka.

Odrzucono protest T. S. „Wisła" o unieważnienie zawodów o mistrzostwo Kl. B. „Wisła" II—Makkabi II. — Protest Z. T. S. Jutrzenka o unieważnienie zawodów o mistrzostwo Jutrzenka I—Wisła I z powodu braku kaucji odrzucono.

Uwzględniono protest K. S. Olsza przeciw zawodom Olsza—Podgórze o mistrz. Kl. B. z powodu przekroczenia przez sędziego § 17. ofic. przepisów o mistrzowstwo P. Z. P. N. Oba kluby mają się porozumieć w przeciągu 14-tu dni co do nowego terminu czasu i podać to do wiadomości Wydziałowi, w przeciwnym razie ten wyznaczy sam termin ponownej rozgrywki.

Prośbę Z. T. S. Jutrzenka o przełożenie zawodów Jutrzenka—Sturm z 23. b. m. na termin późniejszy odrzucono z powodów zasadniczych. Sprawę meczu międzymiastowego Bielsko—Kraków oddano do załatwienia Zarządowi K. Z. O. P. N.

Ukarano „ostrą naganą" gracza Hylę z K. S. Wawel za niesportowe zachowanie się na boisku podczas zawodów o mistrzostwo Kl. B. Wawel—Cracovia II. — Napomniano za niesportowe zachowanie się i krytykę zarządzeń sędziego podczas zawodów o mistrzostwo Kl. A. Jutrzenka—BBSV gracza Jurziczka z BBSV.

Udzielono napomnienia T. S. Jutrzenka i K. S. Cracovia za wstawienie niezgłoszonych graczy.

Ze względu na uproszczenie i przyspieszenie prac w Wydziale uchwalono wyznaczać dla poszczególnych spraw referentów, którzy są uprawnieni zwracać się wprost do Klubów imieniem Wydziału po informacje. Dla orjentacji Klubów nazwiska członków Wydziału Gier i Dyscypliny: pp. Budzisz, Dr Izdebski, Choczner, Nawratil, Dr Pałkowski, Dr Weiss, Statter, Kopeć, Petuch.

Dnia 4. maja b. r. odbędzie się losowanie terminów o mistrzostwo Kl. C. — Kluby, które jeszcze nie zgłosiły udziału w mistrzostwie, mogą to uczynić do 1 maja. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględniane.

Wobec stwierdzonego nieodpowiedniego zachowania się trenerów podczas meczów ich drużyn zwraca się uwagę klubów, że są odpowiedzialne za zachowanie się trenerów.

Weryfikowano następujące mecze o mistrzostwo:

Klasa A:

Jutrzenka—Makkabi 1 : 1, po jednym punkcie J. i M., Cracovia—BBSV. 3 : 0, 2 p. Cracovia, Wisła—Cracovia 1 : 1, po jednym punk. Wisła i Crac., Jutrzenka—BBSV. 2 ; 2, po jednym punk. Jutrz. i BBSV., Wisła—Jutrzenka 5 : 0, 2 p. Wisła, Cracovia—Sturm 3 : 0, 2 p. Cracovia, BBSV.—Makkabi 5 : 2, 2, p. BBSV.

Klasa B:

Sparta—Korona 1 : 1 po jednym punkcie Sparta i Korona, Olsza—Jutrzenka II 5 : 0, 2 p. Olsza (gracz niezgłosz.). Makkabi II—Cracovia II 1 : 1 po jednym punkcie, Wawel—Wisła II 2 ; 4, 2 p. Wisła II, Sparta—Jutrzenka II, 6 : 0, dwa punkty Sparta, Wawel—Makkabi II, 3 ; 0, dwa punkty dla Wawelu, Wisła II—A. Z. S. 6 : 1, dwa punkty dla Wisły II, Makkabi II—Wisła II 2 : 1, dwa punkty dla Makkabi II, Cracovia II—Wawel, 2 : 0, dwa punkty dla Cracovii II, Podgórze—Jutrzenka II, 1 : 1, po jednym punkcie, Cracovia II—Wisła II, 5 : 3, dwa punkty dla Cracovii II

Obsada meczów na najbliższy tydzień.

Makkabi—Wisła Fischer, Cracovia—Jutrzenka Seidner, B. B. S. V. — Sturm Rosenfeld, Korona — Olsza Fiedler, Jutrzenka II. — Podgórze Przeworski, Wawel—Makkabi II. Auerbach, A. Z. S.—Wisła II. Landwirth, Resovia—Samson Adamski, Tarnovia—Czarni (Jasło) Mund, V. f. R.—Sportklub Blahut, B. B. S. V. II.— Soła Kasperlik, Hakoah—Biała Lipnik Brand.

Linjowi na match: Wisła — Makkabi pp. Berner—Präger.

Cracovia — Jutrzenka Rutkowski—Molkner.

B. B. S. V.—Sturm Richter—Unger.

Od Redakcji.

W „Wiadomościach Sportowych" z dn. 24. b. m. ukazał się list otwarty p. St. Ziemiańskiego do p. Szperbera, recenzenta sportowego „Il. Kurjera Codziennego". We wstępie p. Ziemiański atakuje nas, żeśmy tego listu nie chcieli umieścić, przyczem pomawia nas o rozmyślne przewlekanie tej sprawy. Ponieważ dbamy o poważny charakter naszego pisma, a list ten nosił wybitne znamiona rozprawy osobistej z p. Szperberem, i w kierunku przyzwoitości formy, naszem zdaniem, wiele pozostawiał do życzenia, przeto po paru dniach zwróciliśmy list p. Ziemiańskiemu z oświadczeniem, że go w tej formie umieścić nie możemy. Ponowne żądanie p. Ziemiańskiego, byśmy „w imię wolności słowa" list ten zamieścili, nie odniosło skutku. P. Ziem. zwrócił się następnie do „Sportu Polskiego", wychodzącego w Poznaniu, i otrzymał również grzeczną odprawę. Dopiero po tych niefortunnych próbach znalazł p. Z. gościnność na łamach „Wiadomości Sportowych". Kto zechce zapoznać się z treścią omawianego listu, sam najlepiej osądzi, czyśmy dobrze postąpili.

Z pobytu Pogoni w Czechosłowacji.

Wielką przykrość sprawiliśmy mimowolnie drużynie lwowskiej w ostatnim numerze. Oto za ostrawską „Morgenzeitung" (innych dzienników nie otrzymaliśmy w porę) podaliśmy mylnie, jakoby Pogoń przegrała w poniedziałek 17. bm. ze S. H. Libeń w Pradze w stos. 2 : 4. Okazało się to na szczęście nieprawdą (może celową ze strony „Morgenzeit."), gdyż Pogoń w tym dniu rozegrała rewanż z Polaban w Nymburgu, w którym pokonała swego przeciwnika w stos. 2 : 1 (0 : 0).

O niedzielnej grze tych drużyn (3 : 3) pisze „Pondeli" (Praga): „Rekord publiczności. Lwowianie pokazali w Nymburgu grę dotąd niewidzianą. Miejscowi nadzwyczajną grą zdołali utrzymać wynik nieroztrzygnięty. W Pogoni wyróżnili się środkowy napastnik, lewy łącznik i prawe skrzydło. Sędzia Ohnesorg doskonały.

„Sportovni Viestnik" (Praga) pisze o meczu poniedziałkowym: „Goście po niedzielnej nierozstrzygniętej wychodzą na boisko z wolą zwycięstwa; wyborna jednak obrona Polabanu nie dopuściła do zdobycia przez nich bramki. Połowa 0 : 0. Po pauzie Haszpar strzela bramkę dla Polabanu. Gościom udało się wyrównać przez lewego łącznika. Miejscowi teraz więcej atakują, jednak środkowa ich trójka strzela źle. 5 min. przed końcem lewy łącznik Pogoni robi głową po rzucie z rogu zwycięską bramkę. Gra obu drużyn fair. Goście przez swą szybkość i ładną kombinację pozostawili jak najlepsze wrazenie. Sędzia p. Hanejsek dobry. Międzynarodowy debiut Polabanu udał się i sportowo i finansowo. Ładna gra obok drużyn podobała się wszystkim. Zawody te obudziły w całej okolicy znaczne zainteresowanie dla sportu piłki nożnej, a Polaban zyskał wiele na przyszłość".

Odpowiedzi Redakcji.

P. Slava Moravec, Orłowa (Sląsk). List otrzymaliśmy. Cieszymy się bardzo, że pan bierze udział w naszym konkursie „Węgry—Polska". Adres p. Andrzeja Przeworskiego: Warszawa, Wierzbowa 8. W sprawie rewanżu ze Slovanem (Mor. Ostrava) zwróciliśmy się do K. S. Cracovia.

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POSWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

Z tygodnia.

Sensacyjna porażka Cracovii. — Ważniejsze mecze zagraniczne (Niemcy—Austrja, Slavia—Hakoah, M. T. K.—Amatorzy). — Pokojowe posłannictwo sportu. Dobry przykład.

Niepowszednią sensację przeżył Kraków, a z nim i świat sportowy w całej Polsce: przegraną mistrza Polski w spotkaniu o mistrzostwo okręgowe ze słabym przeciwnikiem, z Makkabi (0 : 1). To, czego prawie od 2 lat nie zdołała dokonać żadna drużyna krajowa (ostatni raz przegrała Cracovia 20 czerwca 1920 r. z warszawską Polonią 2 : 3), udało się Z. K. S. Makkabi i to po raz pierwszy od czasu jej istnienia. Udało się, gdyż nikt nie może twierdzić, że Makkabi, której do drużyny naprawdę pierwszoklasowej jeszcze bardzo daleko, zasłużyła na zwycięstwo. Gra była wymownym dowodem tego, jak zmienne są szczęścia koleje. Sławna „złota niepewność“ w footballu tryumfuje. Makkabi sprawiła niesłychaną radość nietylko swoim zwolennikom; w naturze ludzkiej leży, że wszyscy się cieszą, gdy się silnemu noga powinie, a wielu sympatyków i przyjaciół odwraca się od niego w chwilach niepowodzenia.

Wobec tego zdarzenia sportowego, nie od rzeczy będzie zastanowić się nad jego przyczynami, których jest wiele, i to mniej lub więcej ważnych. Faktem niezaprzeczonym jest spadek formy u Cracovii. Jedni upatrują przyczynę jego w rozdźwięku, panującym jakoby w łonie samej drużyny. Zapatrywanie to nie jest zgodne z prawdą. Więcej racji mają ci, którzy zarzucają biało-czerwonym z jednej strony brak prawdziwej ambicji sportowej, objawiającej się we współpracy wszystkich dla dobra całości, a z drugiej strony nadmiar fałszywej ambicji osobistej u niektórych graczy.

Zapomina się co prawda o jednem, że każda z drużyn krajowych, stając do walki z Cracovią, wydobywa z siebie cały zapas energji i umiejętności, oraz maximum ambicji, by za wszelką cenę wyjść z zawodów z honorem. W razie przegranej nic nie traci, bo ulega mistrzowi, zwycięstwo zaś okrywa ją sławą. W innych spotkaniach tej ambicji i wysiłku drużyny te nie potrzebują. Natomiast od mistrza Polski wymaga się, by każdej niedzieli pokonywał ten nadmiar wysiłku u innych drużyn krajowych i zdobywał się na taką samą dozę ambicji, by wreszcie ze spotkań z drużynami zagran. wychodził z honorem. Mało kto także zwraca uwagę na fakt, że białoczerwonych prześladuje od pewnego czasu pech. Dwie stracone bramki — i to w jaki sposób — w zawodach z Wisłą i z Makkabi, kosztują ich trzy punkty w mistrzostwie. Przejdźmy teraz do powodów ważniejszych, zasadniczych.



Z zawodów Cracovia—Makkabi: Na polu karnem Makkabi.
Od lewej ku prawej: śp. Kotapka, Osiek. Zimowski (biegnie do piłki), Schneider II. Fot. T. Cyprian.

Powolny spadek formy jest wypływem błędnego systemu trenowania, polegającego tylko na bieganiu. Bieg ma wyrobić tylko wytrwałość, potrzebną do wytrzymania tempa, lecz jest to tylko bardzo ważny środek pomocniczy, nigdy zaś główny cel treningu footballowego. Dobre to jest dla zawodowców angielskich, żyjących z tego sportu, technicznie doskonale wyszkolonych i fizycznie do wysiłków przygotowanych; im wystarczy w tygodniu bieg i skoki, jednem słowem dbałość o utrzymanie sprawności fizycznej. Natomiast błędnem jest stosowanie tej metody treningu u naszych graczy-amatorów, z których każdy ma swe zajęcie zawodowe. Oni muszą

ćwiczyć się ciągle technicznie, a w biegach tylko w ścisłej zależności od indywidualnego rozwoju fizycznego. Drużyna Cracovii posiada atak fizycznie najsłabszy może z ataków wszystkich drużyn pierwszoklasowych w Polsce. Żaden z nich — z wyjątkiem jednego może Kałuży i to niezawsze — nie umie walczyć o piłkę, iść na gracza. Energja ich kończy się na polu karnem, zamiast się potęgować. Gdy obrońca dostanie piłkę, to napastnik staje w miejscu lub nawet ucieka w tył(!), a co najwyżej udaje, że mu tę piłkę chce odebrać. Jeśli dotąd zdobywali napastnicy Cracovii sukcesy, to nigdy siłą, lecz sztuką, zgraniem, kombinacją, nie silnymi, lecz celnymi strzałami, a przeważnie wjeżdżaniem do bramki. Do tego zaś potrzebną i konieczną jest tylko doskonała sprawność techniczna, którą wyrabiali sobie tylko dzięki pilnemu treningowi. Jeśli im czego brakowało, to jedynie wytrzymałości w biegu. Tę wytrwałość dał im trener, i stąd pochodzi świetny okres Cracovii w ub. sezonie wiosennym (techniczne wyszkolenie i styl pozostały im z dawnych czasów i utrzymywały się przez ciągłe mecze). Po przerwie letniej technika, wskutek braku odpowiedniego treningu, zaczęli powoli szwankować, a po miesiącach zimowych zanikła zupełnie! Objawia się to w nieumiejętności sztopowania, opanowania piłki, centrowania, podawania, a przedewszyskiem... strzelania. Wynikiem tego jest zatracenie świetnej, dawnej kombinacji w ataku, umożliwiającej wjeżdżanie do bramki (przebłyski jej widzieliśmy na meczu z Törekwesem drugiego dnia) — co przy braku celnych i silnych strzałów i zupełnym braku siły przebojowej, która w znacznej mierze może zastąpić misterne wytwarzanie zupełnie pewnych pozycyj do strzału, z jakich słabi fizycznie napastnicy Cracovii zdobywali bramki, atak Cracovii — zwłaszcza przy coraz częściej stosowanym przez drużyny krajowe w spotkaniach z nią systemie murowania bramki — jest pod bramką przeciwnika kompletnie bezradny i bezsilny. Każdy napad drugoklasowej drużyny krakowskiej, gdyby tak stale siedział pod bramką przeciwnika, z pewnością zdziałałby o wiele więcej, niż atak białoczerwonych.

Z rozważań tych wynikają dwa wnioski. Pierwszy — to gruntowna zmiana dotychczasowego systemu trenowania, a mianowicie zwrócenie głównej uwagi na wyćwiczenie techniczne, przy umiarkowanem i racjonalnem ćwiczeniu w biegu — jednem słowem powrót do tego systemu, jaki Cracovii dał Koželuh. Drugi — to pewne zmiany w ataku Cracovii, konieczne dla nadania mu siły przebojowej, oraz wyćwiczenie go w strzelaniu.

Reformy te są konieczne, jeżeli klub ten w swym roku jubileuszowym nie chce narazić się na równie przykre niespodzianki, jak ostatnia, i nie chce dopuścić do tego, by sezon obecny należał do najmniej sławnych.

A to chyba nie leży w interesie sportu polskiego...

* * *

Trzy mecze, rozegrane w ubiegłą niedzielę w stolicach trzech państw, zasługują na szczególniejszą uwagę. W Wiedniu poniosła reprezentacja Austrji dotkliwą, choć niesłuszną porażkę (0:2) od reprezentacji Niemiec, która do tego nie była w swym najsilniejszym składzie (zupełny brak graczy Spielver. Fürth, Stuhlfauta w bramce i Mohnsa z Berlina w obronie). Prawie przez cały czas Wiedeńczycy mieli przewagę, której nie zdołali wyzyskać cyfrowo jedynie wskutek miękkości i braku siły przebojowej u napadu. Piłka nożna jest walką mężczyzn, nie grą salonową, obliczoną na efekt. W tem także leży słabość linij napadu u wielu naszych drużyn, szczególnie u Cracovii i Jutrzenki. — Tej okoliczności zawdzięcza swą przegraną w Pradze (1:2), doskonała drużyna wiedeńska Hakoah, która technicznie nie ustępowała Slavii. Slavia odnosi w tym sezonie tryumf za tryumfem (z Cracovią 5:0, z Teplitzer F. C. 4:1, z Meteor Vinohrady o mistrzostwo 4:0, ze Spielver. Fürth 4:2, ze Sportklubem 2:0, z teamem duńskim 0:0 i 3:0). — Amatorzy, drużyna uważana w Wiedniu za najlepszą (lecz nie najsilniejszą), lecz nieobliczalną, sławna ze skończonej techniki i błyskotliwej kombinacji, po niefortunnym występie świątecznym w Fürth (przegrała 1:4), poniosła znów wielką klęskę w spotkaniu z M. T. K. w Budapeszcie (0:4). Gra jej sprawiła widzom wielki zawód.

* * *

Wrogi nastrój między państwami centralnemi i sprzymierzonemi trwa nadal z całą siłą we wszystkich dziedzinach życia. Dopiero sport objął misję zbliżenia się wrogich sobie narodów. Bojkot sportowy państw centralnych, ogłoszouy zaraz po wojnie, zaczyna się chwiać i pryskać. Przykład dały państwa neutralne (Szwecja, Szwajcarja), a z wielkich państw sprzymierzonych Włochy, które nie wahały się wejść w stosunki sportowe z Austrją, Węgrami i Niemcami. Z kolei Anglja zaczyna schodzić ze swego nieprzejednanego stanowiska. Akademicy uniwersytetów Oxford i Cambridge przyrzekli wziąć udział w zawodach lekkoatletycznych w Wiedniu i w Budapeszcie, Celtic, zawodowa drużyna szkocka, która zjeżdża pod koniec maja do Pragi, otrzymała od swego związku pozwolenie na rozegranie zawodów w Berlinie, a kongres F. I. F. A., mający się odbyć w maju we Włoszech, ma podobno znieść dotychczasowy bojkot.

* * *

Lwów, kolebka polskiego sportu lekkoatletycznego, rozwija wzmożoną działalność na tem polu. Ostatnia niedziela przyniosła nam nowość: zawody młodzików. Inicjatywie L. K. S. Pogoń należy tylko przyklasnąć, gdyż tylko przez ćwiczenie młodzieży i urządzanie dla nich zawodów leży przyszłość naszego sportu lekkoatletycznego.

Nadzwyczajne Walne Zebranie Z. P. Z. S.

Posiedzenia z dnia 22 i 23 kwietnia.

Wrażenia ogólne. — Wybory nowego P. K. I. O. — Opłaty Związków i Tow. Sportowych na rzecz Z. P. Z. S. i P. K. I. O. — Personalny skład Walnego Zgromadzenia.

Nadzwyczajne dwudniowe walne zebranie Z. P. Z. S., mające uregulować szereg spraw pierwszorzędnej wagi dla umożliwienia w przyszłości normalnej pracy organizacyjnej, nie spełniło pokładanych w niem nadziei. Złożyło się na to kilka przyczyn. Przedewszystkiem więc delegaci poszczególnych Związków Państwowych upatrywali we wszystkich pozostałych członkach jeśli nie wrogów, to w każdym razie ludzi, czyhających na dobro i prawa danego Związku. Rezerwa więc i wzajemnie ubezpieczenia jednych przed drugimi przebijały ze wszystkich prawie przemówień i uchwał. Przysłuchując się obradom, można było dojść do przekonania, że zebrani panowie nie zjechali się bynajmniej po to, aby wspólnie stworzyć coś wielkiego, jakąś potężną masę organizacyjną, przeciwnie miało się wrażenie, że ci ludzie tylko napozór są szczerzy i układni, ale w gruncie rzeczy każda z grup poszczególnych posiada dobrze zamaskowane mitraljezy i działa cięższego kalibru, gotowe w każdej chwili „niezawodnie" skosić wszelką opozycję przeciwnika — nie tu na zebraniu, ale w pracy, w życiu codziennem, przy stosowaniu i wprowadzeniu w życie zeszłoniedzielnych uchwał.

Wynikiem takich nastrojów było przemęczenie i wprost wyczerpanie fizyczne i umysłowe obradujących, spotęgowane jeszcze nieśmiałem prowadzeniem po raz pierwszy obrad przez p. Śliwińskiego. Taksamo wnioski, które poprzechodziły, są przeważnie anemiczne, niedociągnięte, chwytające się półśrodków, a więc nie rozwiązujące problematów, których rozwiązania należałoby oczekiwać. Naogół więc z ostatniego posiedzenia Z. P. Z. S. nie można być zadowolonym: chaos, bezplanowość obrad, wzajemna nieufność — zbyt poważną grały na obradach ostatnich rolę, aby owoce ich były naprawdę dojrzałe.

* * *

Na zebraniach, trwających kilka godzin dziennie w dniu 22 i 23 kwietnia, reprezentowani byli następujący delegaci poszczególnych Związków: Z. P. Z. S. i P. K. I. O. pp. Garczyński, Górski, dr. Orłowicz. dr. Osmólski, Raczyński, Znajdowski; P. Z. P. N. pp: inż. Christelbauer, dr. Gleisner, por. Obrubański; P. Z. T. W. pp: Alfred Loth, prez. Radwan z Poznania i Szreder; P. Z. K. pp: Blikle i Lange; P. Z. L. A. pp: kpt. Szymański i kpt. Witoszyński; P. Z. Tennisowy pp. Kleinadel i Kowalewski; P. Z. N. rotm. Mryc; P. Z. Ł. mjr. Bobkowski. Pozatem z prawem głosu doradczego byli na obradach obecni ze „Związku Strzeleckiego" pp. kpt. Malski, inż. Ponikiewski i Zarzycki, a z „Sokoła" pp: Dubowski, Maksyl i Terech.

* * *

Odkładając szczegółowe sprawozdanie do numeru następnego, obecnie ograniczymy się do podania uchwał, nie wymagających wyciągów protokólarnych, oraz zacytowania listy nowego wybranego P. K. I. O. Przedstawia się ona



Reprezentacja Warszawy, która 17 b. m. pobiła Łódź 7:1.

Stoją od lewej ku prawej: Miziński (W. K. S.), Hermans (Pol.), Loth II. (P.), Czajkowski (Kor.), Hamburger (P.), Loth I. (P.), Bułanow (K.). Klęczą: Szenajch (Warsz.), Suchorzewski (W.), Grabowski (P.), Krieger (A. Z. S.). Fot. Rosenman.

jak następuje: pp. Lubomirski — prezes; Garczyński — wiceprezes; rotm. Mryc — sekretarz; Zdziennicki — skarb; Górski, Jerzy Loth, Orłowicz, Osmólski, Raczyński, Wittig, płk. Zahorski, Znajdowski — członkowie. Oprócz tego komitet ma prawo kooptowania 3-ch członków.

Pozatem uchwalono, że na P. K. I. O. pobierać się będzie od wszelkich widowisk sportowych, urządzanych w całej Polsce, podatek w wysok. 5 mk. od biletów do 200 mk., 10 mk. od 200—500 i 20 mk. ponad 500 mk. Jedna trzecia z tego funduszu przeznaczona jest na administrację, reszta zaś wyłącznie na fundusz t. z. „Olimpijski", to znaczy mający służyć na przygotowanie i końca ekspedycji polskiej na Olimpjady wszechświatowe. *Z.*

Czego brak naszym trenerom.

Od dłuższego już czasu obserwuję pracę trenerów, poświęconą fizycznemu wychowaniu młodzieży, i dochodzę do przekonania, że zarówno pod względem technicznym jakoteż pedagogicznym jest ona daleką od wymagań, pokładanych w tych fachowych siłach. Rzecz powszechnie znana, że główne źródło zdrowego i skutecznego wszelkiego rodzaju nauczania tkwi w pedagogji. Aby uczeń mógł danego przedmiotu dobrze i łatwo się nauczyć, trzeba mu go w takiej formie podać, iżby jakiekolwiek niejasności i sprzeczności przestały umysł jego mącić a przybrały raczej kształty prostej, bezpośrednio oddziaływującej siły przekonywującej. Do tego zaś nie wystarczy sama wiedza, opanowanie nawet wyczerpujące materjału mającego innym służyć na pożytek: trzeba posiąść umiejętność poglądowego, praktycznego ucieleśniania wszelakich wiadomości teoretycznych, trzeba stopniowo, systematycznie zaznajamiając się z psychologją poszczególnych uczniów, stosować te różnorodne metody, których zastosowanie wydaje się nam w danej chwili właściwem. Niestety nasi trenerzy zdają się o tem zapominać, albo, co jest symptomatycznem, pozbawieni tej koniecznej inteligencji, bez współdziałania, której rzecz ta nie jest do pomyślenia, uczą tak, jak do niedawna uczono w naszych szkołach, posługując się starą, nie na dzisiejszy prąd czasu nastrojoną modłą mechanicznego wpajania w graczy tego lub owego systemu gry.

Rozumiem, że zdanie trenera powinno być decydujące, ale nie zgodzę sie z tem, by musiało być dogmatycznem i niewzruszalnem. Każdy mi przyzna, że i trener, choć ma swój wyrobiony sąd, może się mylić, że zapatrywanie jego niekoniecznie musi odpowiadać poglądom innego człowieka, oczywista człowieka, który pod względem znawstwa i fachowości sportowej w niczem mu nie ustępuje, chyba tem, że nie jest „trenerem". Otóż mówiąc praktycznie, naszym trenerom brak cierpliwości w nauczaniu a brak tej cierpliwości jest z jednej strony wynikiem gorączkowej chęci doprowadzenia danej drużyny odrazu do szczytu dokonałości, a z drugiej następstwem nieznajomości psychologji poszczególnych graczy. Ta dziedzina wiedzy jest im całkowicie obcą, zaś nie móc znurtować duszy gracza, tego ukrytego źródła myśli i czucia, to znaczy nie sprostać zadaniu trenera wychowawcy. Patrzenie na graczy pod jednym kątem szablonowej metody

„kopania“ piłki mija się z naszem założeniem i nie prowadzi do celu.

Prawdziwy trener powinien znać dobrze anatomję ciała, wartość i znaczenie każdego mięśnia i jego zastosowanie. Tak jak lekarz obserwuje pacjenta, bada a potem leczy jego organizm, tak podobnie i trener, jeśli sumiennie swój obowiązek pragnie wypełnić, obchodzić się musi z graczem. Są choroby, których radykalnie leczyć nie wolno, gdyż skutek może się okazać wręcz niepożądanym. Spotyka się wśród graczy rozmaite błędy, nieraz bardzo wielkie, jednakże nie można ich za jednym zamachem usunąć. Najlepszem i najskuteczniejszem lekarstwem na ich usunięcie są czas, dobra wola i cierpliwość leczenia, czyli nauczania. Tymczasem jak się u nas na to patrzą? Jeśli dany gracz na jednym meczu powiedzmy miał „swój dobry dzień“, uważa się go za doskonałego, niech atoli na drugim meczu szczęście mu nie dopisze, wystawia mu się natychmiast świadectwo „niemoralności“. Wartość i ocena gry danego gracza nie polegają na wrażeniu, odniesionem podczas jednego lub kilku nawet meczów, ale chcąc o nim rzeczowy i objektywny wydać sąd, trzeba wziąć pod uwagę całokształt gry, ogólną formę, na którą się składają tak dodatnie jak i ujemne strony. I na tem polega interwencja trenera. Jeśli gracz jest w dobrej formie, winien trener baczyć, by skutkiem większego forsowania formy tej nie stracił, lecz przeciwnie bardziej ją udoskonalił; jeśli nie jest we formie, albo formę posiada złą, czeka trenera ciężka i długa praca: dołożenie starań ku wykorzenieniu błędów i uzupełnieniu braków. Trud to wielki i przykry, bo absorbuje siły i cierpliwość nauczyciela, ale inaczej być nie może. Graczowi trzeba ciągle tłómaczyć, na czem dany błąd polega, jaki jest sposób jego wyzbycia się, trzeba go objaśniać w sposób przystępny i taktowny, a co najważniejsza nie zrażać się samemu chwilowem niepowodzeniem, jak również nie zrażać i gracza. Trener musi w swojem postępowaniu być stanowczym, powinien wobec graczy pokazać silną żelazną wolę, lecz przy równoczesnem zachowaniu wielkiej dozy taktu i wyrozumiałości. Czasami trzeba na niejedną rzecz patrzeć przez palce, nie rzadko w rękawiczkach do graczy dochodzić. Bywają rozmaite elementy. Jednak do despotyzmu uciekać się nie wolno, chyba, że wszelkie środki inne wyczerpane, ale i wtedy ostrożność i pewna wstrzemięźliwość są zalecone, gdyż to, co jednemu wyda się złem, innemu może wydać się dobrem lub mniej złem. W takich wypadkach najlepiej, gdy trener zasięgnie opinji odpowiednich czynników.

Trener winien dalej być nieodstępnym towarzyszem graczy w ich życiu prywatnem. Nie zaszkodzi się interesować ich losem, trybem życia, wnikać w ich troski, wpływać swoją nieskazitelnością na ich sposób prowadzenia się tak, aby stawszy się ich moralnym niejako opiekunem i zdobywszy ich całkowite zaufanie — przyczynić się do wytworzenia wśród nich stosunku serdecznej przyjaźni, od której w wielkiej mierze zależy niejednokrotnie wynik i sposób gry na meczu. Oczywista to samo jest zadaniem kierownika sekcji footballowej, który pod tym względem musi dużo działać. Zatem obaj ci ludzie muszą podać sobie ręce i popracować nieco nad moralnem i towarzyskiem współżyciem graczy. Dobrą po temu sposobność dają tak zwane „komersy“ urządzane przez kluby po zawodach. Nie mamy nic przeciwko tego rodzaju ucztom, o ile utrzymane one są w tonie i granicach mogących sportowi wyjść na korzyść. Zamiast bowiem, jak to dosyć często się zdarza, pozwalać sobie na swawolne i niepożyteczne „użycie“, lepiej zająć się szczegółową i gruntowną krytyką dopiero rozegranego meczu. Trener inicjuje pogadankę na temat dopiero co odbytych zawodów, poddaje rzeczowej i dokładnej analizie sposób gry poszczególnych graczy, wypowiada uwagi, jakie mu każdy gracz nastręczył, poczem wszyscy uczestnicy gry wypowiadają swoje spostrzeżenia. W ten sposób gracze wyrabiają sobie sąd krytyczny i konieczną rutynę.

Jest jeszcze jedna rzecz, nad którą czuwać obowiązany jest trener. Zdarza się niemal na każdym meczu, że w czasie przerwy lub nawet bezpośrednio po skończeniu gry rozmaite „powołane“ i „niepowołane“ czynniki czynią graczom za ich grę wyrzuty. To jest absolutnie niedopuszczalne, i od tego chronić graczy winien trener, choćby ich gra była najgorszą. Należy pamiętać, że gracze w czasie zawodów wytężają nie tylko siły fizyczne, ale może jeszcze w większym stopniu wyczerpują się psychicznie. Wszelkie zatem, choćby najbardziej uzasadnione zarzuty czy też wyrzuty, czynione graczom w okresie ich największego napięcia nerwowego, są nie tylko szkodliwe i nieludzkie, ale wprost zasługujące na napiętnowanie. Nawet i trenerowi w takich chwilach nie jest to dozwolonem. Dopiero po dojściu do równowagi, po zupełnem zawładnięciu nerwami wolno przeprowadzić krytykę choćby najostrzejszą, byleby rzeczową i nie bezpodstawną. O rannym treningu, jego technicznem przeprowadzeniu mówić zbyteczne. Pierwsza lepsza broszurka o grze w piłkę nożną o tem traktuje. Możemy tylko zwrócić uwagę na bezcelowość i niestosowność ograniczania się w treningu do „kopania“ na jedną bramkę tylko. Trening musi obejmować cały program przewidziany odnośnymi przepisami, musi ćwiczących swoją różnorodnością zachęcić do skrupulatnego i chętnego oddawania się tej tak pięknej i zdrowej gałęzi sportu.

Jakże daleko, jak mniemam, są nasi „egzotyczni“ trenerzy w Polsce od zadawalającego sprostania powyższym zadaniom! Są oni u nas przedewszystkiem modną nowością i jako tacy imponują znacznej większości zarządów naszych klubów, które bezkrytycznie biorą za dobrą monetę wszystko, co taki pan powie czy zarządzi. Gdyby nie fałszywy patrjotyzm klubowy, to napewno dowiedzielibyśmy się wielu ciekawych rzeczy na ten temat i doszlibyśmy do przekonania, że dajemy wyzyskiwać się rzeszy wątpliwej wartości pseudofachowców, którzy w dodatku za naszą łatwowierność każą sobie słono płacić.

M. Statter.

Narciarstwo.

Wycieczki. Mimo zakończenia sezonu sportowego, narciarstwo nie myśli jeszcze ułożyć się do spoczynku letniego. Wspaniałe warunki śnieżne, zwłaszcza w Tatrach, zachęcają do wzmożonego ruchu turystycznego. To też zwłaszcza w czasie świąt wielkanocnych, Tatry roiły się od narciarzy, którzy na przekór ogólnym pogłoskom o upadku narciarstwa turystycznego dowiedli, że tak źle znowu nie jest.

Najpoważniejszą wycieczkę ma do zanotowania Sekcja Narciarska Towarzystwa Tatrzańskiego w Zakopanem, przez narciarskie wyjście na Krywań. Prócz tej wycieczki, członkowie S. N. T. T. odbyli szereg wypraw w Tatry zachodnie i Wysokie. (I. przejście Szpiglasowej Przełęczy). Sekcja Narciarska krakowskiego A. Z. S. odbyła w czasie świąt dziesięciodniową wycieczkę w Tatry. Z poważniejszych wycieczek zanotować wypada przejście od Hali Gąsienicowej przez całą grań Goryczkowych i Czerwonych Wierchów i z powrotem w jednym dniu. Także Babia Góra i Pilsko widziały narciarzy w czasie świąt, mianowicie wycieczkę S. N. A. Z. S. Warunki śnieżne wszędzie pierwszorzędne, w Wysokich Tatrach spadł świeży śnieg.

W Karpatach odbyło „Karpackie Towarzystwo Narciarzy“ świąteczną wycieczkę w okolice Sławska przy doskonałych warunkach śnieżnych.

Spotkanie z niedźwiedziem miała wycieczka S. N. T. T. podczas ostatniej wyprawy na Krywań. W czasie „robienia“ jednej ze ścianek, spostrzegli uczestnicy wycieczki, że są obserwowani przez pana tych obszarów. Książę lasów okazał jednak zrozumienie dla potrzeb sportu

narciarskiego i zachował się stosunkowo spokojnie, zwłaszcza gdy usłyszał iście niedźwiedzi ryk, którym witali go uczestnicy wycieczki.

Wioślarstwo.

Trening wioślarski rozpoczął się w ostatnich dniach w Krakowie w Sekcji wioślarskiej krak. A. Z. S. Prócz dwóch czwórek juniorów rozpoczęły się treningi czwórek rasowych w składzie: Szczerbiński, Ferens, Kaliciński, Cepurski, tudzież Leszko, Dutkiewicz, Frinker i Birnbaum. Podwójny sculling obsadzają: Leszko - Cepurski i Szczerbiński - Dutkiewicz. Treningi prowadzi p. S. Fächer.

Wycieczki wioślarskie, kilkakrotnie do Tyńca, Grodziska i Skawiny zapisała w bieżącym sezonie S. W. A. Z. S. w Krakowie.

Kolarstwo.

Sekcja kolarska P. K. S. Polonia w Przemyślu powstała pod kierownictwem inż. M. Królikiewicza. — Zgłoszenia dalszych członków przyjmuje się w handlu W. Krzyżanowskiego, Mickiewicza 2.

Tennis.

Klub tennisowy w Przemyślu, który przystąpił do Polskiego Związku Tennisowego, rozpoczął pilne ćwiczenia na dzierżawionem w parku miejskiem boisku. — Klub ma zamiar urządzić w bieżącym roku dwa turnieje tennisowe— jeden wewnętrzny klubowy i drugi o mistrzostwo Przemyśla.

Nowe boiska oddaje w tych dniach do użytku członków S. T. A. Z. S. w Krakowie. Na jednem z nich odbywają się już od kilku dni treningi.

Boksowanie.

Kurs boksu angielskiego i walki na noże (systemem hiszpańskim) rozpoczął się dnia 12 kwietnia w lokalu Sekcji Szermierczej W. K. S. (Warszawa) pod kierownictwem p. Paul'a Carpentier, wielokrotnego zdobywcy nagród na turniejach francusko-belgijskich. Pan Paul Carpentier udziela lekcyj boksu z masażem w poniedziałki, środy i piątki od godziny 18 w budynku Szkoły Gimnastyczno-Strzeleckiej O. K. Nr. 1, Agrykola, róg Myśliwieckiej, S. S. W. K. S. Cena lekcji zbiorowej dla osób cywilnych 1000 Mk. i pojedyńczej 600 Mk. Dla wojskowych 50% cen zwykłych. Zapisy przyjmuje tamże sekretarjat S. S. W. K. S.

„Wacław Firla, bokser ciężkiej wagi, wyzywa wszystkich polskich bokserów-zawodowców do walki z nim w Morawskiej Ostrawie lub w Polsce, Przyjęcie wyzwania należy wysyłać pod adresem: Slava Moravec, Orłova, Śląsk Cieszyński, Czechosłowacja".

Taką notatkę nadesłał nam prenumerator naszego pisma i recenzent wielu sportowych pism czeskich p. Moravec. Wyzwanie to przejdzie pewnie bez echa, gdyż w Polsce nawet amatorski sport bokserski znajduje się w pieluchach, trudno zatem znaleźć u nas już boksera-zawodowca. Smutne świadectwo, jak nisko stoi nasz sport wobec zagranicy!

Lekka atletyka.

Bieg okrężny Kurjera Poznańskiego.

(16 kwietnia w Poznaniu),

Warunek do udatnej imprezy z góry był dany: pogoda dopisała nadzwyczajnie i dlatego wszystko, co żyło, wyległo na ulicę, by podziwiać poznańskie święto lekko-atletyczne. Zdaje się niestety, że ta nagła zmiana temperatury dała się bardzo odczuć biegaczom, trenowanym o chłodzie dotychczas trwającym. Organizacja biegu tego roku częściowo gorsza, częściowo lepsza od zeszłorocznej. Odgrodzenie publiczności przy mecie linami okazało się nader dodatnie, za to odczuwało się braki w organizacji służby pomocniczej — przy wejściu do Esplanady i na werandę — i służby sanitarnej, która miast za biegaczami cały tor objechać, wróciła już ulicą Ratajczaka, przywożąc kilku maruderów. Zawiedli wszystkie oczekiwania — co z góry podkreślić należy — przedstawiciele Warszawianki, pp. Eysymontt i Karczewski (nr. 31 i 32), którzy obok kilku innych spuchli już w pierwszej części toru.

Do startu na 108 zgłoszonych stawiła się pokaźna liczba 94 biegaczy. Pyszny był widok tej czerstwej młodzi, w lekkich ubiorach lekko-atletycznych, pławiących się w blaskach wiosennego słońca. Reprezentowane były towarzystwa poważne, jak Pogoń (Lwów), Korona i Warszawianka (Warszawa), Szturm i Union (Łódź), nawet Kraków reprezentowany był niestowarzyszonym kpt. Kurleto. Poznań reprezentowany był najliczniej przez T. S. Unia, stanęła też Pogoń, Sokół i mniejsze towarzystwa, z prowincji Stella. Uderzał zupełny brak klubu, któryw sporcie wielkopolskim zajmować chce stanowisko przodujące, K. S. W a r t a. — Wstyd! — Z Górnego Śląska stanął do biegu Nogaj Stanisław (startował ubiegłego roku za T. S. Unia—Poznań) bez treningu, czego skutkiem było odpadnięcie. Szlak biegu jak w roku ubiegłym: Plac Wolności, Nowa, St. Rynek, Wrocławska, pl. św. Krzyski, ul. św. Józefa, Ogrodowa, Ratajczaka, św. Marcina, Wjazdowa, Jasna, Most Teatralny, ul. Pawła, 27 grudnia, plac Wolności. Do połowy szlaku biegł na czele Ziffer (Korona), Baran zajmuje miejsce czwarte, wyprzedzając z kolei swych przodowników.

Oddział kolarzy T. S. Unia i Sokoła wyprzedza ku mecie biegaczy, anonsując ich przybycie. Wnet ukazuje się też B a r a n, przerywając taśmę w pięknym czasie min. 12.50, $^4/_5$; tuż za nim biegnie Z i f f e r (Korona), robiąc czas 12.64. $^2/_5$ min. Trzeci przybiega do mety W o l t e r s d o r f J a n, szeregowiec 60 pp., w czasie min. 13.12., czwarty K o s i c k i E d m u n d, szeregowiec 60 pp., w czasie min. 13.19.$^2/_5$, piąty kpt. K u r l e t o (Główna Szkoła Wojskowa Poznań), jako szósty wreszcie młodziutki biegacz S t r ó ż y k z T. S. Unia. Jako dalsi biegacze przybiegli: 7) Chałupka, 8) Abel (Szturm, Łódź), 9) Przytylski W. (Vis, Poznań), 10) Rakowski W. i t. d.

Kpt. Baran nie miał tym razem tego pięknego finishu z roku ubiegłego, którym ujął sobie całą publiczność, wyraźnie znać po nim było zmęczenie, uwydatniające się — z wyjątkiem u Ziffera — u innych biegaczy w większej mierze.

Przy mecie zebrali się przedstawiciele Magistratu z wiceprezydentem p. Dr. Kiedaczem na czele, generalicja i wyżsi oficerowie DOK. Poznań, Redakcja Kurjera Poznańskiego i przedstawiciele innych władz municypalnych. Pan Dr. Kiedacz, przemówiwszy w serdecznych słowach do zwycięzców, wręczył im wśród entuzjazmu publiczności cenne a miłe dla nich nagrody. Władzom: policyjnej i wojskowej należy się pełne uznanie za wzorowe pilnowanie porządku, które umożliwiło odbycie się biegu bez tarć. *E. Sz.*

Bieg Okrężny Kurjera Polskiego w Warszawie. — Wielki sukces Ziffera.

W ubiegłą niedzielę dn. 23. kwietnia Warszawę zelektryzował doroczny „bieg okrężny Kurjera Polskiego", bez zarzutu zorganizowany pod protektoratem P. K. I. O. przez W. O. Z. L. A. Jeszcze bardziej emocjonującym był jego wynik, niespodziewanie dla większości publiki zakończony lekkiem zwycięstwem Ziffera (W. T. C. Korona), który przebył przestrzeń, wynoszącą około 6.400 mtr., w 22 min. 28,5 sek., poprawiając czas zeszłoroczny osiągnięty przez Barana o 46,7 sekundy.

Za Zifferem, który prowadził bieg, jak wykazują meldunki z punktów kontroli przy Zjeździe i na Bulwarach nad

Wisłą, z miejsca do miejsca, o jakieś 200 mtr. w tyle przybył drugi kpt. Baran (Pogoń—Lwów) w czasie 23 min., za nim zaś nadbiegli kolejno III. Wojciechowski („Skra“—Warsz.) w 23 min. 14 sek., IV. Kpt. Kurleto (Centr. Szk. Gimn. Sportowa, Poznań) 23 min. 28 sek., V. Jucewicz (A. Z. S. Warsz.) 23 min. 44 sek., Eysymontt („Warszawianka“) 23 min. 53 sek. i t. d. W biegu ogółem na 76 zgłoszonych zawodów — startowało 43, z których do mety przybyło 38.

Tegoroczny Bieg Okrężny Kurj. Polskiego wypadł w r. b. bezporównania lepiej niż rok temu pod każdym względem. Organizacyjnie przyczyniło się do tego przedewszystkiem uzyskane od Komisarjatu Rządu przez W. O. Z. L. A. pozwolenie na zamknięcie na czas biegu ul. Szpitalnej, co przy niezwykle spręż stej pomocy policji udało się doskonale przeprowadzić. Strona sportowa i jej bezpośredni sprawdzian — wyniki czasowe — wskazują na ogólne podniesienie się formy polskich biegaczy długodystansowych. Dowodzi tego przedewszystkiem b. poważne poprawienie przez Ziffera czasu zeszłorocznego, a pozatem stosunkowo nieznaczne różnice między następnymi przybywającymi do mety zawodnikami. Tak np. Abel ze Szturmu łódzkiego (ósmy na mecie) miał czas lepszy o 5 $^4/_5$ sek. od Frankowskiego — drugiego w r. ubiegłym.

Natomiast trzeba podkreślić, że styl zarówno u zwycięzcy, jak i prawie wszystkich zawodników właściwie nie istnieje. Ziffer, zarówno jak Baran, przybyli do mety wyczerpani kompletnie, natomiast w pięknej formie przybiegł debiutujący w biegach ulicznych wogóle po raz drugi kpt. Kurleto z Poznania. Bieg niedzielny w zestawieniu z takąż imprezą Kurjera Poznańskiego z dn. 16. kwietnia pozwala już powiedzieć coś określonego o naszych „długodystansowych“ i ich szansach w r. b. Pomijając sprawy, kto z nich w r. b. ma najlepsze widoki zdobycia mistrzostwa w Polsce na 5 czy 10 klm., czujemy się w obowiązku przypomnieć, że tegoroczny sezon lekkoatletyczny szykuje im ciężkie orzechy do zgryzienia, bo zawody międzynarodowe. I tu trzeba wszystkich przygotować, że w tym stanie rzeczy, jak obecnie, żaden z widzianych w niedzielę lekkoatletów nie ma najmniejszych szans zwycięstwa z przeciętnym nawet, ale dobrze trenowanym biegaczem o wyrobionym stylu. To też należy się brać do pracy z kopyta! Do lata można jeszcze dużo się nauczyć. *Z.*

Zawody młodzików, urządzone przez L. K. S. Pogoń 23 kwietnia we Lwowie, zgromadziły pokaźną ilość zawodników u startu. Lwów mimo zarzutów, podnoszących zupełną bezczynność w tym dziale sportu, rusza się znowu przed innemi miastami.

1) Skok w dal. Startuje 9. 1, Białkowski (Pogoń) 5m 47·5, — 2. Langer (Czarni) 5 m 17·5, — 3. Kuchar M. (Pogoń) 5 m 02·5.

2) Rzut dyskiem. Startuje 6. 1. Białkowski (P) 30 m, — 2. Prugar (Pogoń) 22 m 31, 3. Halicki (Pogoń) 20 m 95, Poza konkursem Białkowski 31·97 m.

3) Bieg 100 m. Startuje 9. 1. Langer (Czarni) 12·4, — 2. Rubinowski (Pogoń), 3. Prugar (Pogoń).

4) Bieg 1000 m. Startuje 12. 1. Kawa (Pogoń) 3·11, 2, Halicki (P) 3·14$^1/_5$, 3. Steckow (Czarni) 3·15$^1/_5$.

Zawody te pokazały, że jest materjał bardzo dobry wśród młodych sportowców i że przy racjonalnej usilnej pracy spokojnie możemy patrzeć na dalszy rozwój lekkiej atletyki.

Bieg na przełaj urządziła Sekcja lek. atletyczna Czarni (Lwów) w dniu 20 kwietnia dla członków klubu. Na starcie stanęło seniorów 7 i młodzików 5 — razem 12. Przestrzeń ok. 2.500 m. Seniorzy: 1, Artur Müller 7·58, 2. Pawłowski Leszek, 3. Zenegg K. Grupa młodzików; 1. Langer 9·40, 2. Harasymowicz, 3. Rischka.

Międzyklubowy bieg na przełaj urządza S. L. A. Czarni w dniu 30 kwietnia o godz. 4 popoł. Start na boisku Tow. Zabaw Ruch. Zgłoszenia do Sekretarjatu, Rutowskiego 8. I. *M. F.*

Bieg na przełaj organizuje, jak kilkakrotnie donosiliśmy, w przyszłą niedzielę, dnia 7 maja, krakowski O. Z. L. A. Bieg ten, dostępny dla wszystkich atletów polskich, winien zwrócić uwagę przedewszystkiem sportmenów krakowskich. Wszystkie krakowskie kluby, którym rozwinięcie ćwiczeń lekkoatletycznych, zaniedbanych dotychczas w tem mieście, leży na sercu, powinny bieg ten licznie obesłać, choćby tylko dla okazania zainteresowania i propagandy. K. O. Z. L. A. ma nadzieję, że bieg ten będzie dla niego przeglądem sił lekkoatletycznych okręgu, tak bardzo potrzebnym dla bliskich już rozgrywek o mistrzostwo okręgu. Dopisać winna zwłaszcza młodzież szkolna, której nie zawadzi wiedzieć, że bieg ten, na początek, nie będzie przedstawiał wybitnych wymagań treningowych.

Zgłoszenia przyjmuje do dnia 4 maja sekretarjat okręgu, p. W. Jentys, ulica Grabowskiego 5. Wpisowe 100 Mkp. Bliższe wiadomości, dotyczące miejsca startu i czasu, podane zostaną za pośrednictwem pism do wiadomości.

Bieg okrężny krakowskiego Ilustrowanego Kurjera Codziennego o srebrny puhar dla zwycięzcy (nagroda wędrowna) i żetony dla następnych, odbędzie się nieodwołalnie w ostatnią niedzielę maja. Bieg dostępny dla wszystkich obywateli Polski. Bliższe szczegóły, tyczące trasy, regulaminu biegu, statutu nagrody i t. d. podane zostaną w czasie najbliższym. Bieg ten organizuje Krakowski O. Z. L. A., gdzie należy kierować zgłoszenia do biegu; sekretarjat p. W. Jentys, ul. Grabowskiego 5. *S. F.*

W Lublinie odbył się dn. 23. b. m. bieg na przełaj na przestrzeni około 3 klm. Pierwszy przybył do mety zeszłoroczny zwycięzca, wachmistrz Miącz (W. K. S. Lublin), w czasie 8 min. 59 sek. Dalsze szczegóły w następnym numerze.

Dnia 30 b. m. urządza Lub. O. Z. L. A. zawody lekkoatletyczne z następującym programem: biegi na 100 i 1000 m., skok w dal z rozbiegu i rzut dyskiem. *F. G.*

PIŁKA NOŻNA

Wyniki krajowe.

Okręg krakowski.

Mistrzowstwo klasy A.

Kraków.

23 kwietnia **Makkabi—Cracovia 1:0 (1:0).**

Niespodzianka! Kompletna drużyna Cracovii uległa na własnem boisku drużynie Makkabi, króra wystąpiła z dwoma graczami rezerwy. Przyczyny tego szukać możnaby w wielu okolicznościach, wśród których znajduje się obecnie nasza drużyna mistrzowska. W każdym razie nieprzewidywana utrata dwóch cennych punktów może Cracovię pozbawić tytułu mistrza okręgu, a co zatem idzie wykluczyć od ostatecznych rozgrywek o mistrzostwo Polski. Cracovia, która dotychcza zdobywała sobie miejsce własnemi zwycięstwami, będzie teraz mogła osiągnąć lepsze miejsce tylko przez klęskę swego rywala, Wisły.

O samej grze nie da się wiele powiedzieć. Była ta typowa walka o punkty. Makkabi uzyskaną bramką wprowadziła kompletne zamieszanie w szeregi Cracovii, która grała coraz bardziej nerwowo, aż wreszcie gra obustronnie przybrała charakter nerwowy, a zwycięsko wyszła ta drużyna, której nerwy okazały się silniejsze. Byłoby rzeczą niesłuszną

ganić któregokolwiek z graczy, jakkolwiek przyznać należy, że Cracovia grała słabiej aniżeli zazwyczaj. Nie myślimy obniżać wartości zwycięstwa Makkabi, która wielce ofiarną i ambitną grą opierała się skutecznie naporowi mistrza i uzyskany punkt umiała utrzymać do końca.

Skład drużyn: Cracovia: Palik, Gintel, Fryc, Styczeń, Cikowski, Synowiec, Zimowski, Kotapka, Kałuża, Kogut, Szperling. Makkabi: Osiek, Silberspitz, Schneider II., Tislowitz, Holzman (rez.), Fischer, Tigner, Horowitz (rez.) Perlmutter, Heim, Schneider I.

Przebieg gry: Zaczyna Cracovia, grając przeciw słońcu i lekkiemu wiatrowi. Po zwykłej kopaninie wywiadowczej przeprowadza Cracovia atak, zakończony off-sidem Kotapki. Zaraz potem (5 minuta) strzela Schneider I. prawie z połowy boiska na bramkę, a piłka przelatuje oślepionemu przez słońce Palikowi nad głową i między rękami w bramkę. Jedyna bramka dnia jest zdobyta. Cracovia znajduje się znowu pod bramką przeciwnika, ale Kotapka powtórnie przez pozycję spaloną niweczy szanse. Z podbramkowej sytuacji strzela Heim w aut. Piękny atak, zainaugurowany przez Zimowskiego, kończy Styczeń rzutem w aut. Gra toczy się na rrodku boiska. Nieudała i zresztą niepotrzebna, a tylko wszystkich denerwująca kombinacja Gintel—Styczeń stwarza niebezpieczną sytuację pod bramką biało-czerwonych, którą wyjaśnia Fryc. Rzut Kotapki broni Osiek na korner (17 min.) Cracovia przypiera, Makkabi skupia się koło swej bramki. Wypad niebieskich kończy rzut wolny z za pola karnego przeciw Cracovii, który idzie na marne. Ostry strzał Szperlinga trzyma pewnie Osiek. Dalsze strzały ataku Cracovii idą albo w aut albo broni je Osiek. Rzut wolny z za pola karnego Makkabi strzela Cikowski w aut. Zdenerwowanie wzrasta. 41 min. drugi niewyzyskany korner dla Cracovii. Pół minuty przed pauzą odbija się piękny strzał Szperlinga od słupka i piłkawraca, przechodząc między nogami Ośka, w pole.

Po pauzie gra toczy się przeważnie na połowie Makkabi. Ostry rzut Stycznia z wolnego paruje Osiek. Cracovia „gniecie", wypady Makkabi odbija skutecznie Gintel. Szperling, „objechawszy" wielu przeciwników, strzela na bramkę, ale Osiek znajduje się na stanowisku. Z obu stron padają dwa niewyzyskane rzuty z rogu. W 35 min. dyktuje sędzia za foul rzut karny przeciw Makkabi, który Gintel strzela Ośkowi w ręce. Odtąd ciągle już pozostaje Cracovia pod bramką przeciwnika, ale dzięki doskonałej formie bramkarza Makkabi oraz spokojnej grze jej obrońców nie jest w stanie uzyskać nawet wyrównującej bramki. Gorąco aplaudowana przez swoich zwolenników schodzi Makkabi zwycięsko z boiska. Rogów 3 : 1 dla Cracovii.

Zawody prowadził bardzo dokładnie, wzorowo i bez błędu p. Ziemiański.

Jutrzenka—Sturm (Bielsko) **3 : 0 (0 : 0)**

Zawody te, prowadzone przez cały czas gry pod znakiem przewagi krakowian, wykazały znaczne podniesienie się formy u graczy Jutrzenki. Cały szereg ataków Jutrzenki rozbijał się albo o doskonałą obronę bramkarza albo kończył się autem dzięki brakowi orjentacji i nieumiejętności strzelania napastników. Przykry wypadek, jakiemu uległ prawy obrońca Sturmu, zadecydował o niezawodnem zwycięstwie Jutrzenki, które do pauzy jednakże nie mogło się zaznaczyć żadną bramką.

Dopiero w drugiej połowie gra przybiera na tempie. Jutrzenka nie przestaje bombardować bramki; goście się bronią ambitnie, lecz muszą skapitulować. Klotz II uzyskuje pierwszą bramkę; bielszczanie protestują, czego następstwem wykluczenie bramkarza z gry za obrazę sędziego. W kilka minut potem Statter i Strumpfner ustanawiają rezultat końcowy, dla Jutrzenki b. zaszczytny. Sędziował dobrze i energicznie p. Fischer.

Bielsko.

Wisła (Kraków)—**BBSV 4 : 0 (2 : 0).**

Zasłużone zwycięstwo drużyny krakowskiej, której ładną grę licznie zebrana publiczność nagrodziła rzęsistymi oklaskami. Przez to zwycięstwo nad najpoważniejszym po Cracovii przeciwnikiem wysunęła się Wisła na pierwsze miejsce w mistrzostwie, którego stan przedstawia się obecnie następująco: Wisła 7 punktów, Cracovia 5 p., Jutrzenka 4 p., (wszystkie drużyny grały po 4 razy), Makkabi i BBSV po 3 p. (Makkabi 3, BBSV 4 gry), Sturm bez punktu.

Mistrzostwo klasy B.

Podokręg krakowski.

Grupa I. **Cracovia II.—Wawel 3:0 (1:0).** Zawody te, rozegrane w sobotę na boisku Cracovii, przyniosły ponowne zwycięstwo Cracovii II, która przed pauzą miała więcej z gry i zdobyła jedną bramkę przez Łańkę z rzutu wolnego tuż z poza linji pola karnego. Po przerwie Wawel, wspomagany wiatrem, miał naogół przewagę, lecz Latacz w bramce tudzież obrona stały na wysokości zadania. Nieliczne ataki Cracovii II. uwieńczył Chruściński 2 bramkami (głową z centry Alfusa i słabym strzałem, przyczem piłka obiła się o przeciwnika i zmieniła kierunek). Wawel nie zasłużył na tak wysoką przegraną. Gra ostra, lecz poprawna. Sędzią energicznym był p. Fischer.

Makkabi II.—Wisła II. 1:0 (0:0). Sobota, boisko Makkabi. Po raz drugi udało się Makkabi II. pokonać niezasłużenie Wisłę II. Sędzia p. Brand wykluczył za niestosowne odezwanie się Adamka (Wisła).

Stan mistrzostwa tej grupy: Cracovia II. 9 pkt. (5 gier), Makkabi II. 5 pkt. (4 gry), Wawel i Wisła II. po 4 pkt. (po 5 gier), A. Z. S. bez punktu (4 gry).

Grupa II. **Sparta—Korona 1:0 (0:0).** Niedziela, boisko Cracovii. Z trudem zdobyte zasłużone zwycięstwo Sparty. Do pauzy obie drużyny równe, w drugiej połowie Korona broni się długi czas skutecznie, straciwszy zupełnie wszelkie przejawy myśli i kombinacji. Jedyną bramkę zdobyła Sparta przez lekkomyślność bardzo dobrego zresztą bramkarza. Sędzia Dr. Wojakowski.

Olsza—Jutrzenka II. 2:1. Niedziela, boisko Makkabi.

Stan mistrzostwa grupy II.: Sparta 7 pkt. (5 gier), Korona 5 pkt. (4 gry), Olsza 4 pkt. (4 gry), Podgórze 3 pkt. (2 gry), Jutrzenka II. 1 pkt. (5 gier).

Podokręg bielski.

Bielsko.

Grupa II. **Hakoah—Soła** (Oświęcim) **3 : 1.**

Biała Lipnik—BBSV II 2 : 0.

Hakoah prowadzi w mistrzostwie tej grupy 5 punktami.

Wadowice.

23. IV. **Polonia** (Wadowice)—**V. F. Rasenspiele** (Bielsko) **8 : 1 (0:1).**

Polonia sprawiła licznym widzom miłą niespodziankę swą piękną grą. Najlepsi z Polonii Brückner i Ptasiński, z gości Kubuś.

Podokręg jasielski.

Jasło.

23 kwietnia. **Czarni—Resovia 2 : 0 (1 : 0)** — przerwane.

Czarni wystąpili z 3-ma rezerwowymi. Resovia w następującym składzie: Górski, Kozera, Górecki, Walenia, Piątek, Bomer, Opolski, Towarnicki, Maurer, Heublum, Drozd. Gra otwarta i w ostrem prowadzona tempie ożywiła się najbardziej pod koniec pierwszej połowy; w 41. minucie zdobywają Czarni, grając pod słońce, pierwszą bramkę. Po pauzie widoczna przewaga Czarnych, to też Resovia po zdobyciu drugiego goala w 17-tej minucie schodzi z boiska, nie mając do tego powodów. — Zawody prowadził dobrze

p. Dymnicki, szkoda jednak, że nie zjechał wyznaczony przez Kol. Sędz. p. Adamski. *Sp.*

Tarnów.

23 IV, **K. S. Tarnovia—Ż. K. S. Samson 14:0 (5:0).**

Gra przez 10 minut chaotyczna, wyglądająca na mierzenie sił. Lecz wkrótce Tarnovia przychodzi do formy i już przez cały czas góruje technicznie nad Samsonem. Samson muruje bramkę, lecz przecezyjne kombinacje Tarnovii nie idą na marne i przynoszą jej do pauzy 5 bramek.

Po przerwie Tarnovia gra doskonale; z zaparciem oddechu przypatrywano się ślicznym jej kombinacjom. Zawody te wykazały, że Tarnovia — przy racjonalnym treningu — stanąć może na czele drużyn prowincjonalnych.

Stosunek rogów 8 : 2 na korzyść Tarnovii.

T. G.

łym z Koszarawy był Babilonek z rezerwy jako lewe skrzydło, zganić zaś należy prawe skrzydło i z ataku Beranka, który całego szeregu najpewniejszych momentów pod bramką przeciwnika nie wykorzystał. Sędziował p, Erben b. dobrze.

Koszarawa junior—Klimczak (Bystra) **2 : 2.**

Obie drużyny — uczniowie z niższych klas szkół średnich — grały bardzo ładnie i spokojnie. Przy dalszym treningu można spodziewać się z nich doskonałych graczy.

Wadowice.

Skawa—Hagibor 2 : 1 (1 : 1).

Skawa grała bardzo dobrze, pomimo iż Hagibor przewyższał ich wzrostem i siłą fizyczną. Skawa góruje nad Hagiborem kombinacją i techniką. W Skawie wszyscy grali ofiarnie. Hagibor lekceważył sobie przeciwnika i dlatego przegrał. Wynik odpowiada przebiegowi gry. Sędzia p. Jędrusiak (gracz Polonii) dobry. *P.*



Moment z zawodów Polonia—Korona w Warszawie (16. IV.): Atak Korony zatrzymany przez sędziego.

Fot. Rosenman.

Zawody przyjacielskie.

Kraków.

Makkabi III.—Ż. K. S. Amatorzy 2:0 (1:0). Sobota, boisko Makkabi. Zawody naprawdę przyjacielskie. Obie drużyny grały b. słabo.

Cracovia III—Zwierzyniecki K. S. 2:1 (0:1). Zwierzyniecki K. S. jest drużyną bardzo sympatyczną i grającą bardzo poprawnie. Jedyną bramkę uzyskał Z. K. S. z rzutu rożnego, przyczem piłka wpadła do bramki, niedotknięta przez żadnego z graczy, mimoto sędzia p. Brandsdorfer uznał bramkę za ważną. Cracovia III., grająca naogół bardzo słabo, dopiero po pauzie zdobywa 2 bramki (jedną z rzutu karnego).

Żywiec.

23 IV. **Koszarawa—K. F. Sporysz** (Sporysz) **10:1 (6:0).**

Zupełny brak treningu, a co za tem idzie, brak zgrania i kombinacji, grupowanie się koło piłki, marna technika oto cechy gry Sporysza. Młoda ta drużyna nie powinna zrażać się niepowodzeniem i pilnie trenować, zwłaszcza że posiada niektórych graczy (bramkarz), rokujących dobrą przyszłość.

Koszarawa, która wystąpiła z 4 graczami z rezerwy, miała przez całą grę przygniatającą przewagę. Zaledwie kilka razy Sporysz doprowadził piłkę poza połowę boiska, a jedyną bramkę uzyskał zupełnie przypadkowo. Doskona-

Okręg warszawski.

Warszawa.

22. kwietnia. **„W. T. C. Korona"—„W. K. S." 3:0 (0:1).**

Ostatnia gra pierwszej serji rozgrywek tego okręgu w klasie A skończyła się zasłużonem zwycięstwem Korony. Gra na ogół słaba, ze strony W. K. S. bezmyślna i bezcelowa, przez Koronę prowadzoną była jak zawsze z wielką ambicją i chęcią zwycięstwa. Zdobyte przez dr. zwycięską 3 bramki są dowodem nie wartości jej napadu, a jedynie słabości obrony Wojskowych; bramka bowiem do pauzy została wepchnięta przez bramkarza, obie zaś po przerwie zostały strzelone tylko z winy obrony, pozwalającej napastnikom strzelać do woli.

Grę prowadził p. Pronaszko, który w drugiej połowie za brutalną grę usunął z boiska Soboltę z W. K. S.

23. kwietnia. **„Polonia"—„A. Z. S." 7:1 (5:1).**

Drugą serję rozgrywek klasy A rozpoczął powyższy mecz, zakończony lekkiem i bogatem cyfrowo zwycięstwem Polonii. Drużyna ta od początku sezonu posunęła się znacznie w formie; tyczy się to specjalnie napadu, który coraz bardziej wyrabia styl gry i prowadzi ją nierzadko b. kombinacyjnie. Dotychczas jednak nie może on utrzymać się na wysokim

poziomie przez całe 90 minut. Szczególniej myślowo wyczerpuje się on dość szybko tak, że w drugiej połowie pracuje raczaj nogami niż mózgiem. — Obrona natomiast, ta podstawa zeszłorocznych sukcesów Polonii, w r. b. szwankuje bardzo. Powodów tego szukać należy przedewszystkiem w braku meczy tej drużyny z silniejszym od siebie przeciwnikiem. Na meczu powyższym, przy sporadycznych tylko wypadach A. Z. S-u, ciągle rzucały się w oczy zasadnicze błędy taktyczne, popełniane przez Hermansa na prawej, a Mücka na lewej pomocy. Przy dobrym napadzie liczba bramek zdobytych przez A. Z. S. byłaby niewątpliwie powiększona. Pierwszy debiut Czyżewskiego w obronie wypadł szczęśliwie. Natomiast dużo mniej szczęśliwy był debiut p. Wąsowicza w roli sędziego.

Bramki dla dr. zwycięskiej strzelili: Hamburger 3, Grabowski 2, Emchowicz i Zantman, dla A. Z. S-u prawy skrzydłowy.

Klasa B.

„Makkabi"—„W. K. S. II." 3:1 (0:1).

Pewne zwycięstwo Makkabi czyni ją najpoważniejszą obok Warszawianki II. kandydatką do zdybycia mistrzostwa.

Z.

Okręg łódzki.

Łódź.

Mistrzostwo klasy A.

23. kwietnia. **Ł. K. S.—S. S. Union 3 : 1. (2 : 1).**

Gra ta, której przypatrywała się b. liczna publiczność, skończyła się awanturą, spowodowaną brakiem subordynacji wśród graczy jednej i drugiej strony.

Grę rozpoczyna Union, lecz Ł. K. S. natychmiast przejmuje inicjatywę: już w 7-mej minucie strzela Lange ładną bramkę z podania Kubika. Wkrótce Union zbiera się jakoś i stwarza groźne momenty przed bramką przeciwnika brak jednak strzału i orjentacji pod bramką nie pozwolił unionistom wyzyskać kilku wypracowanych b. dobrze pozycyj. W 30 minucie lewy pomocnik Ł. K. S., Gabrjel, korzystając z błędu bramkarza Unionu, który za często opuszcza bramkę, zyskuje bramkę z 25 metrów odległości. Również jedyną swą bramkę zyskuje w 5 minut później Union z dalekiego strzału dzięki nieuwadze bramkarza Ł. K. S.

Po przerwie nadal gra nieciekawa. Gracze grają jakby z musu, faulów coraz więcej tak, że sędzia zmuszony był wykluczyć z gry Langego (Ł. K. S.) i Brauera (Union). Gra staje się jednak ordynarniejszą. Wskutek bijatyki sędzia wyklucza znów Kuklę (Union) i Kowalczyka (Ł. K. S.).

Ł. K. S. atakuje w dalszym ciągu. Silny strzał czerwonych zatrzymuje bramkarz Unionu, padając razem z piłką na ziemię. Potłukłszy sobie nogę, leży z piłką przed bramką; wtedy jeden z graczy Ł. K. S. bierze piłkę do ręki, a sędzia dyktuje karny rzut.

Unioniści protestują, a bramkarz ich Witaczek opuszcza pozycję i Ł. K. S. strzałem w pustą bramkę zyskuje trzeciego goala. Następnie wśród krzyków publiczności i zdenerwowania graczy sędzia p. Marczewski odgwizduje grę.

Mecz ten pozostawił na obecnych nieprzyjemne wrażenie.

Mistrzostwo klasy B.

K. S. 28 p. S. K.—P. T. C. 7 : 0.

Szturm—St. Gimn. Siła 1 : 1.

Union II—Ł. K. S. II 2 : 1.

Sprostowanie: Wynik zawodów Pogoń (Poznań)—Szturm (16 kwietnia) podaliśmy przez pomyłkę 6 : 3; istotny rezultat był 6 : 4. *Bip.*

Pabjanice.

Ł. T. S. G. komb. (Łódź)—Sokół 7 : 1 (2 : 0).

W dniu 23 b. m. rozegrano na boisku P. T. C, mecz towarzyski. Grę rozpoczyna Ł. T. S. G. w ostrem tempie. Ataki biało-czarnych niweczy lewy obrońca Sokoła. W 10 min. środkowy napastnik Ł. T. S, G. strzela pierwszą bramkę dla swych barw. Kilka ataków Sokoła bez rezultatu. Zupełny brak strzału do bramki. Dopiero w 43 min. lewe skrzydło łodzian strzela drugiego goala. W drugiej połowie Ł. T. S. G. strzela 5 dalszych bramek, dzięki swej świetnej pomocy, która owocnie kombinuje z atakiem. Sokół w 81 min. zamienia karnego (ręka) w bramkę. Rogów 9 : 3 dla Ł. T. S. G. Sędzia p. Lange dobry. *S. S.*

Okręg poznański.

Poznań.

16. 4. 22. **Unia—Pogoń** (Katowice) **3 : 1** (gra przerwana).

Już początek gry widzi Unię w znacznej przewadze. W pierwszej minucie wyzyskany atak z flanki lewego skrzydła. Drugą bramkę strzela dla Unii Szepe z „jedenastki". Napad Pogoni staje się coraz bardziej agresywnym, jednak nieudolność lewego skrzydła psuje wszystkie ataki. Dopiero w 33 minucie usadza lewy łącznik Pogoni piłkę w siatce Unii. W 37 minucie następuje rzut wolny za przetrzymywanie piłki przez bramkarza, a Szepe (spalony) pakuje ją w siatkę. Następuje hałaśliwy protest Pogoni, sprzeczki, aż wreszcie p. Waxman, aby zakończyć niemiłe widowisko, grę odgwizduje. Później jednak nastąpiła ugoda między Unią a Polonią i dalszy ciąg gry prowadził p. E. Kosicki z Pogoni. Ostateczny wynik 8 : 1 dla Unii. Pogoń katowicka okazuje się niestety jako drużyna wcale nie dyscyplinowana, hałaśliwa i kłótliwa. Zajścia takie, jakie spowodowała w Krakowie i w Poznaniu, bynajmniej nie wpłyną dodatnio na opinję tej drużyny.

16. 4, **Verein f. Leibesübungen**(Gdańsk) - **Warta 3:2 (2:1).**

W zawodach tych miała Warta (w drugiej połowie gry słabszą) stałą przewagę nad przeciwnikiem. Porażkę jej przypisać należy niedyspozycji ataku (Einbacher z chorą nogą, brak Prymkj, nienadający się wcale Graczyk) i słabej obronie (rezerwowy — pierwszy raz broniący bramki! — bramkarz i Nowicki). Również Kosicki i w pewnej części Spojda zawiedli. Verein f. L. pokazał znacznie lepszą grę niż w roku ubiegłym, posiada też prawie całkiem inny skład drużyny. Dwie „jedenastki" na korzyść Warty spudłował Kosicki. Sędzia p. Mallow.

17. 4. 22, **Verein f. Leibesübungen—Unja 3 : 1.**

Spodziewano się naogół korzystniejszego wyniku dla Unji. Tempo ostre, obie drużyny pracują lepiej fizycznie, gorzej technicznie. W pierwszej połowie gry są Gdańszczanie stale w ofenzywie, czynność Unji ogranicza się do obrony i wypadów, coprawda groźnych. Zderzenie się Góreckiego z przeciwnikiem powoduje złamanie temu pierwszemu obojczyka, tak że odwieźć musiano go do szpitala. Sędzia p. Beym.

Gniezno.

17. 4, 22. **Stella—Warta** (old boys) **2 : 2 (0 : 2).**

Do przerwy gra wyrównana, przynosi dwie bramki Warcie. Po przerwie usadza się Stella na stałe pod bramką Warty, jednak wysiłki jej doprowadzają tylko do wyrównania wyniku. Stella była w polu tak fizycznie jak i technicznie znacznie lepszą od Warty i wygrana Stelli odpowiadałaby lepiej przebiegowi gry.

Poznań.

Mistrzostwo klasy A.

24. 4. **Warta—Unja 5:2 (2:0), Pogoń—Ostrovia 2 ; 1.**

E. Sz.

Okręg lubelski.

Lublin.

23 kwietnia **K. S. Makkabi—K. S. Szomryja 2 : 1.**

Stosunek rzutów z rogu 4 : 2 dla Szomryi. Brak sztopingu.

Gra mało zajmująca. Fizycznie Makkabi górowała nad Szomryją. Zawodami kierował p. Bryl bardzo poprawnie.

Polonia II. (Warszawa)—**Lublinianka 6 : 0 (4 : 0).**

Gra stale pod znakiem przewagi Polonii. Warszawiacy wzbudzili podziw swą siłą przebojową. Lublinianka wykazała ładną technikę. Dobrze w tym dniu pracowała pomoc. Skrzydła zawiodły. Najlepszym na boisku okazał się lewy obrońca Lewinson. Grę prowadził p. ppor. Raczkowski.

W. K. S. Lublin—W. K. S. Hallerczyk 3 : 0.

Grę (o mistrzostwo klasy A) przerwał W. K. S. Hallerczyk w 38 min. Recenzja w następnym numerze. *F. G.*

Okręg wileński.

Wilno.

17. kwietnia. **W. K. S.—A. Z. S. 4 : 1 (0 : 1).**

Zawody towarzyskie. Gra sama nie zapowiadała początkowo, by z takim wynikiem mogli zejść z boiska zwycięzcy W. K. S. z poprzedniego sezonu, bo też do przerwy zaznaczyła się nawet lekka przewaga Akademików, uwieńczona jedynym goalem z przeboju prawego łącznika. Wojskowi grali do przerwy trochę bezładnie, nie umiejąc wyzyskać kilku doskonałych pozycyj, jednak niezrażeni chwilowem niepowodzeniem zaczęli zaraz po wznowieniu gry z wielką werwą atakować przeciwnika, który osłabł zupełnie, nie wytrzymując silnego tempa. Szereg szybkich i wcale udatnych kombinacyj W. K. S. przyniósł im w rezultacie cztery bramki, z których dwie pierwsze strzelił doskonały prawy skrzydłowy, a dwie prawy łącznik. Już po drugiej utraconej bramce zaczęli Akademicy grać nerwowo, natomiast Wojskowi, podnieceni sukcesem, zdwoili wysiłki, stając się zupełnymi panami placu.

Na wyróżnienie zasługuje cała pomoc, oba skrzydła ataku, a przedewszystkiem doskonały, grający z wielką ofiarnością bramkarz W. K. S.

Stosunek rogów 5 : 5. Sędziował dobrze kpt. Reszanek. Publiczności zebrało się ponad tysiąc osób.

Zawody zaszczycili swoją obecnością generałowie: Zeligowski i Konarzewski.

W. K. S. II.—Strzelec I. B. 4 : 2 (1 : 1).

Mająca zupełną przewagę drużyna Strzelca uległa słabszemu przeciwnikowi. W. K. S. II. zdobył 3 bramki z wypadów, a jedną z karnego, zawdzięczając ten wynik nadzwyczaj ruchliwemu i przytomnemu bramkarzowi, który na niezliczoną ilość strzałów, jakie padały do bramki W. K. S. II., przepuścił tylko dwie. *T. K.*

Okręg lwowski.

Stanisławów.

17 kwietnia **Sokół—Jordan 4 : 1 (4 : 0).**

Jordan z 8 z rezerwy. Sędziował dobrze p. Raczkowski.

23 kwietnia **Lechia** (Lwów)—**Rewera 4 : 3 (1 : 1).**

(Mistrzostwo klasy A).

Skład drużyn: Lechia: Wieczysty, dr. Budzianowski, Dudryk, Ciemior, Lutczyn, Gulicz II., Baszniak I., Szabakiewicz, Damm, Baszniak II., Jahura.

Zaczyna Rewera. Po obustronnych atakach strzela Rewera w 5 min. pierwszą bramkę. Lechia ostro atakuje, lecz bez skutku. Dopiero w 25 min. wyrównuje Baszniak. Szybkie i niebezpieczne ataki obu drużyn. Trójka środkowa Rewery pracuje doskonale, lecz pod bramą brak jej decyzji. W drugiej połowie obie drużyny prowadzą ostro swe ataki i dążą koniecznie do zwycięstwa. W 28 min. z ładnego podania strzela prawy łącznik Lechii 2 bramkę. To podnieca Rewerę, która przypuszcza niebezpieczne ataki i w 35 m. wyrównuje z rzutu wolnego. Gra zaostrza się. W 38 min. z rzutu karnego zdobywa Lechia 3 goala. W następnej minucie rewanżuje się Rewera także z rzutu karnego. Obie drużyny starają się teraz zmienić wynik na swoją korzyść. W 41 min. zdobywa Baszniak I. zwycięską bramkę. Stosunek rogów 8 : 4. Sędziował dobrze p. kpt. Bilor.

Hakoah—Rewera II. 4 : 1 (1 : 1). *S.*

Stryj.

Pogoń—Polonia II. (Przemyśl) **5 : 0 (1 : 0).** Mistrz. kl. B.

Rozpoczyna Pogoń i już w 12 minucie strzela prawy łącznik 1 goala. Pierwsza połowa upływa na wzajemnych atakach. — W drugiej połowie ma Pogoń bezwzględną przewagę, o czem świadczy wynik. Dalsze 4 bramki strzela lewy łącznik Pogoni w 4, 7, 17 i 20 minucie. Z Polonii zasługuje na wzmiankę lewe skrzydło, środek pomocy i bramkarz, z Pogoni zaś prawy łącznik, środek pomocy i prawy obrońca. Rogów 6 : 6. Sędziował p. Kubrycht. *L.*



Moment z meczu Korona—W. K. S. (3 : 0), rozegranego 22 kwietnia w Warszawie.
Karasiak (K.) w walce z Süssem (W. K. S.) Fot. Rosenman

Lwów.

Mistrzostwo klasy A.

23. kwietnia. **Pogoń—Czarni 4:2 (2:0).**

Mecz ten wywołuje zawsze największe zainteresowanie, to też boisko Pogoni było otoczone tłumami widzów. Organizacja techniczna meczu dobra, natomiast nieodpowiednie zachowanie się funkcjonarjuszy wywoływało przykre wrażenie.

Drużyny wychodzą w następującym składzie: Pogoń: Mietek Kuchar; Ignarowicz, Olearczyk; Gulicz, Wójcicki, Szneider; Słonecki, Kuchar W., Garbień, Bacz, Juras.

Czarni: Winnicki; Hawling, Fichtel; Kmiciński, Witkowski i Hauler; Müller, Drapała, Papius, Duda, Kopeć.

Grę zaczynają Czarni. Pogoń pracując mniej nerwowo, uzyskuje przewagę. Tempo z miejsca ostre. Strzał Kuchara wybija Hauler. Foul, wolny przeciw Czarnym, który Winnicki ładnie łapie. W 8 min. Garbień ucieka i strzela w górny róg nie do obronienia. W tym okresie gry stała przewaga Pogoni, która szybciej, lepiej podaje. Czarni grają chaotycznie, nie pilnują swych stanowisk. Wypad ich kończy się ładnym strzałem Drapały w poprzeczkę. W 15 min. Kuchar centruje, Bacz łapie głową piłkę tuż pod bramką, bramkarz mimo robinzonady nie może obronić. 2:0. Jeszcze kilka ataków Pogoni, poczem gra staje się powoli otwarta. Dwa dobre strzały napadu Czarnych chwyta Mietek Kuchar, trzeci odbija się od słupka. Obie drużyny grają więcej górą niż przy ziemi. Do końca połowy gra nie daje żadnego dalszego rezultatu.

Po pauzie obraz się zmienia; Czarni atakują więcej, Pogoń również naciera, jednak gra już znacznie gorzej. Kilka strzałów broni dobrze dysponowany Mietek. Winnicki robinzonadą paruje strzał Słoneckiego. W 13 min. Winnicki łapie górną piłkę, zanim ją uchwycił, Kuchar W. wywraca go, i Pogoń zdobywa trzeci goal. W 19 min. Duda z podania Papiusa pięknym strzałem zdobywa pierwszą bramkę.

Po chwili Garbień prowadzi ostro na bramkę Czarnych, Kmiciński wybija, upada z Garbieniem i zostaje kopnięty — bez piłki. Ładną centrę Kopcia łapie Kuchar, Olearczyk ratuje w ciężkiej sytuacji, poczem za foul na polu karnem rzut karny przeciw Pogoni. 29 minuta — ogólne naprężenie, okrzyki pod adresem sędziego. Müller strzela kilka metrów od bramki (przed kopnięciem 2 graczy Pogoni wbiegło na pole karne). Jedyny rzut z rogu na korzyść Pogoni, niewyzyskany. W 38 min. Wacek Kuchar z pozycji of side strzela czwartą bramkę. Czarni, chcąc jeszcze wyrównać, atakują coraz energiczniej, lecz obrona Pogoni ratuje. W 42 min. Drapała ładnym strzałem zdobył drugą bramkę. Stosunek rzutów z rogu 1:0. Sędzia dr. Kaufman spokojny, lecz mało zwracał uwagi na spalone.

W Pogoni wyróżniał się Wójcicki, który pracuje niezmordowanie, w napadzie Słonecki i Garbień. Dobry bramkarz, obrońcy grają spokojnie i odważnie. Cała drużyna dobrze zgrana, gra uważnie, nie podaje na oślep, dobrze kombinuje. W pierwszej połowie wyzyskała umiejętnie zdenerwowanie przeciwnika, przez co zapowniła sobie wygraną.

Główną wadą Czarnych — zdenerwowanie. Podają nieźle, lecz za długo trzymają piłkę, a często jeszcze podają na oślep. W drugiej połowie wady te znacznie mniej występowały. Bramkarz i obrona dobra, pomoc źle się ustawiała. Najlepszy środkowy. Atak grał w drugiej połowie dobrze. Najlepsza prawa strona, Duda, Kopeć. Papius dobrze kierował całą akcją. Drapała gracz młody, doskonały materjał, lecz musi grać spokojniej i więcej ze swem skrzydłem. Müller był bardzo pilnowany przez Szneidra.

Czarni II.—Pogoń II. 6:2 (2:0).

Mecz powyżej opisany poprzedziły zawody rezerw. Drużyny w następujących składach:

Czarni: Darski; Szychowski, Nedbal; Łoza, Kopeć II., Kupczakiewicz; Fichtel, Scott, Karnecki II., Lachowicz, Wyrzykowski.

Pogoń: Mietek Kuchar; Zuker, Amrógiewicz; Wolak, Kustanowicz, Pacowski; Chrypiak, Gebartowski, Rudzki, Tarczyński, Ragan.

Zasłużone zwycięstwo Czarnych, znajdujących się w dobrej formie. Najlepszy Kupczakiewicz, w napadzie Wyrzykowski i Karnecki. Pogoń małozgrana, nie gra celowo. Najlepiej pracował bramkarz i napad. Obrona i pomoc słaba. Bramki zdobyli: Scott i Lachowicz po 2, Wyrzykowski i Karnecki dla Czarnych, Pogoń zdobyła pierwszą bramkę z winy obrony Czarnych, drugą przez Gebartowicza. Rogów 7:2 dla Czarnych. Dobrym sędzią był p. Zimmerman.

Zeter.

Przemyśl.

23 kwietnia **Podgórze** (Kraków)—**Polonia 2:1 (1:0).**

Zawody przyjacielskie. Grę rozpoczynają z lekką przewagą goście z wiatrem, jednakowoż początkowo nie może się żadna strona zdobyć na celny strzał. Dopiero w 38 min. zdobywa Podgórze przez Pajorskiego pierwszy punkt. Gra zupełnie otwarta, dość ostra.

Po pauzie początkowo gra otwarta. W 8 min. druga bramka dla gości (Pajorski). Następnie jednak przewaga miejscowych zaczyna być coraz wyraźniejszą, lecz dopiero w 23 min. zdobywa Polonia bramkę przez Wolfstala. — Liczne strzały miejscowych padają albo na aut, alboteż łapie je zręcznie znakomity bramkarz gości, któremu goście mają do zawdzięczenia wygraną. Tuż pod koniec gry nadarza się Polonii znakomita sposobność do wyrównania, ale lewe skrzydło przestrzela.

Z drużyny krakowskiej zasługuje na szczególne wyróżnienie bramkarz, który był bezsprzecznie najlepszym graczem na boisku, pozatem środkowy pomocnik i prawy łącznik. Polonia grała o całą klasę gorzej aniżeli tydzień temu przeciw Resovii. Rzuty z rogów 3:2 dla Polonii. — Sędzia p. Schneider ze Lwowa.

Publiczności, zwłaszcza tej niepłacącej wstępów, bardzo dużo.

Z.—.

22 kwietnia **Hagibor II. — Sparta 4:1 (3:0).** Dwie bramki zdobył Hagibor z pozycji spalonej. W obu drużynach grało kilku, najwyżej 12 letnich chłopców, czy nie zawcześnie?

B.—.

Tarnopol.

22 kwietnia **Kresy I. B.—Jehuda I. B. 3:0 (2:0).**

Tempo słabe. Gra naogół mało interesująca. Kresy uzyskują w 11 i 25 minucie dwa goale. Do pauzy widoczna przewaga Kresów. W drugiej połowie tempo ostrzejsze. Kresy, mimo że grają przeciw wiatrowi, uzyskują jeszcze jedną bramkę dla swych barw.

Z Kresów wyróżnił się środek napadu, (strzelił dwie bramki), w Jehudzie najlepszą była pomoc i obrona z wyjątkiem bramkarza, który wątpię czy się nadaje do trzeciorzędnej partji. Atak słaby. Stosunek rogów 8:2 dla Kresów. Sędzia p. Szapira dobry.

23 kwietnia **Kresy I.—Jehuda I. 1:1** (przerwane).

Grę rozpoczętą w ładnem tempie, przy stanie 1:1 przerwano z powodu ulewnego deszczu. Obie drużyny wystąpiły w komplecie z wyjątkiem bramkarza Jehudy (z juniorów).

Törekves (Budapeszt) **w Bielsku i w Cieszynie.**

We czwartek 20 b. m. Törekves rozegrał zawody w Bielsku z BBSV, który bez zbytniego wysiłku pokonał w stos. 2:0. W sobotę i niedzielę bawił Törekves w Cieszynie, bijąc silny D. S. K. 3:1 (1:0) i Makkabi 6:0 (3:0). Węgierska drużyna pozostawiła w obu miastach jak najlepsze wrażenie swą poprawną i stojącą na wysokim poziomie grą.

✝

Ś. p. Bolesław Kotapka.

K. S. Cracovia poniósł znowu bolesną stratę. Oto w poniedziałek 24 b. m. koło godz. 12 w nocy zginął tragiczną śmiercią w 25 roku życia prawy łącznik pierwszej drużyny tego klubu, śp. Bolesław Kotapka, ugodzony tępem narzędziem w serce ręką mordercy w chwili, gdy obudzony ze snu wołaniem ciężko poranionego przez sąsiadów brata, stanął w jego obronie. Z zawodu auto-mechanik, ś. p. Bolesław całą duszą oddany był umiłowanemu przez siebie sportowi i klubowi, dla którego był czynny od r. 1913, grywając w drużynie trzeciej, drugiej, a od r. 1917 (z przerwami) w drużynie pierwszej tego klubu. Swe braki fizyczne zastępował niesłychaną i wzorową pilnością w treningu, oraz wrodzoną inteligencją i zrozumieniem gry. Z natury wesoły, lecz karny, cieszył się ogólną sympatją kolegów i znajomych. Ręka mordercy przecięła pasmo Jego młodego żywota w chwili, gdy stał u progu swych marzeń sportowych — reprezentowania Polski w nadchodzących zawodach z Węgrami.

Cześć Jego pamięci!

K. S. Cracovia, który w krótkim czasie traci drugiego doskonałego gracza (w maju r. 1921 tragiczna śmierć lotnika kap. śp. Poznańskiego), drużynie oraz ciężko dotkniętej rodzinie wyrażamy serdeczne wyrazy współczucia.



Wyniki zagraniczne

a) z okresu świąt Wielkiejnocy (patrz Nr. 49).

Göteborg (Szwecja). Ujpesti T. E. (Budapeszt)—Oergryte 2:1.

Kopenhaga. Corinthians (Anglja)—team duński 5:0 i 3:1, Helvetia (Frankfurt)—komb. drużyna kopenhaska 2:4, Helvetia—Odense 3:1.

Zurych. Grashoppers—Union Žižkov (Praga) 3:1. Przegrała drużyna lepsza.

Wenecja. Wacker (Wiedeń)—Venezia 2:2.

Sadowa. Admira (Wiedeń)—Hradec-Kralove 5:2 i 1:8!

b) z ostatniego tygodnia.

Austrja. Wiedeń. Niemcy — Austrja 2:0 (0:0). Niemcy: Mauch (V. f. B. Stuttgart); Edi (Lipsk), Müller, (Hamburg), Riegel, Kalb (I. F. C. Norymberga), Wetzel (Pforzheim), Strobl (I. F. C.), Weissbacher (Stuttgart), Jäger (Altona, Hamburg), Träg, Sutor (I. F. C.). Austrja: Brazda (Rudolfshügel), Beer (Sportklub), Blum (Vienna), Plank (Sportklub), Brandstätter (Rapid), Kurz (Vienna), Wondrak (Rapid), K. Kannhäuser (Sportklub), Kuthan (Rapid), Neumann (W. A. C.), Wessely (Rapid). Sędzia Gerö (Budapeszt). 60.000 widzów (rekord!), 23 mil. kor. austr. dochodu brutto. Bramki strzelili Weissenbacher (błąd Beera) i Jäger (słaby strzał przepuścił Brazda). Mecz ten należał do najsłabszych z dotychczas rozgrywanych przez reprez. Austrji meczów.

Mistrzostwo II. klasy: Red Star—Rennweg 3:0, Slovan—Cricketerzy 9:2, Bewegung—Blue Star 2:0.

Grac. Gersthof (Wiedeń)—Sturm 5:4 i 1:4.

Węgry. Budapeszt. M. T. K.—Amatorzy (Wiedeń) 4:0 (2:0). Bramki strzelili: Orth (2), Molnar i Siklossy. F. T. C.—S. K. (Raab) 5:0 (o puhar).

Czechosłowacja. Praga. Slavia—Hakoah (Wiedeń) 2:1 (2:0). Bramki strzelił Nowak dla Slavii, Nemes dla Hakoah. 18.000 widzów. Nuselsky—Vienna (Wiedeń) 3:2. Teplitzer F. C.—D. F. C. (mistrzostwo) 4:1 (2:1). Mistrzostwo I. klasy: Union Žižkov—Sparta Kladno 1:0, Sparta—S. K. Kladno 5:2, C. A. F. K.—Meteor VII. 3:2.

Kladno. Krocehlavy—Meteor Vinohrady (Praga) 2:1 (mistrzostwo).

Sadowa. Hradec Kralove—Team pardubicki 4:0.

Pardubice. S. K. Pardubice—Dwór Kralove 8:1.

Pilzno. Czeski Lew—Libeň (Praga) 3:1.

Ołomuniec. S. K. Olomouc—S. K Prostejov 1:0.

Berno. Rudolfshugel (Wiedeń)—Makkabi 2:2 (w sobotę), Rudolfshügel—Mor. Slavia 1:0 (w niedzielę), Zidenice—Br. Sportklub 5:0, Achilles—Amatorzy 3:0.

Preszburg. Preszburg—Pięciokościoły (międzymiastowy) 5:1 (4:0).

Mor. Ostrawa. M. O. S. C.—D. S. V. (Witkowice) 1:0, Mor. Ostrawa Cechie (Mistek) 5:0, Slovan—Olimpia 10:2. Mistrzostwa.

Opawa. Simmering (Wiedeń)—D. Sportverein 5:4, (1:3).

Jägerndorf. Hertha (Opawa)—Troppauer Sportklub 6:1. Mistrzostwo.

Szwajcarja. Berno. Preussen (Berlin)—S. C. Bern 4:2.

Anglja. Mistrzostwo I. ligi: Bolton Wanderers—Aston Villa 1:0, Cardiff City—Liverpool 2:0!. Woolw. Arsenal—Tottenham 1:0, Hudersfield—Preston N. E. 6:0! Birmingham—Bradford City 1:0, Everton—Shefield Un. 1:1, Oldham Athl.—Manchester Un. 1:1, Chelsea—Sunderland 2:1, Manchester City—Burnley 2:1, Blackburn Rov.—Middlesborough 2:2, Newcastle Un.—Westbrom. Albion 2:1.

Niemcy. Monachium. Niemcy północne—Niemcy południowe 3:2 (2:1).

Przegląd najbliższych zawodów:

Okręg krakowski. W nadchodzącą niedzielę kończy się pierwsza serja rozgrywek o mistrzostwo klasy A zawodami Cracovia—Jutrzenka, Wisła—Makkabi oraz B. B. S. V.—Sturm. Cracovia po ostatniej gorzkiej nauczce musi się na serjo wziąć do pracy; każdy stracony teraz punkt równałby się utracie nadziei na zdobycie mistrzostwa. Makkabi nie jest, mimo zwycięstwa nad Cracovią, drużyną równorzędną Wiśle, której powinna ulec różnicą kilku bramek, chyba że utrzyma dotychczasową tradycję (trzy nierozstrzygnięte, jedna wygrana z Wisłą w walkach o mistrzostwo). Lokalny mecz BBSV—Sturm przyniesie pewnie dwa punkty drużynie pierwszej.

Mistrzowstwo klasy B. W podokręgu krakowskim spotkają się Wawel—Makkabi II i AZS—Wisła II (grupa I), oraz Korona—Olsza i Podgórze—Jutrzenka II (grupa II). W podokręgu bielskim stają do walki V. F. R.—Sportklub i Polonia—Sturm II w Wadowicach (grupa I) oraz dwie najsilniejsze drużyny Hakoah—Biała Lipnik i BBSV II—Soła. Podokręg jasielski kończy I. serję zawodami Resovia—Samson w Rzeszowie i Tarnovia—Czarni (Jasło) w Tarnowie.

Zawody próbne dwu teamów, z których będzie wybrana drużyna reprezentacyjna Polski, mająca rozegrać dn. 14. maja pierwszy na terenie Polski mecz międzypastwowy z Węgrami, odbędą się dnia 1. i 3. maja. Graczom obu teamów, których skład podaliśmy w numerze poprzednim, stawia się wielkie wymagania, gdyż w przeciągu 4 dni mają rozegrać trzy mecze, w tem 1 o mistrzostwo. Zawody te wykażą klasę naszych kandydatów do drużyny reprezentacyjnej, będą zatem niewątpliwie b. interesujące.

Okręg lubelski kończy pierwszą kolejkę mistrzow klasy A zawodami Makkabi—W. K. S. Lublin i W. K. S. Chełm—W. K. S. Hallerczyk. W klasie B i C są w programie po 3 spotkania.

Okręg lwowski ma na porządku dziennym tylko jedno spotkanie o mistrzostwo kl. A między Czarnymi a przemyską Polonią we Lwowie. Mistrzostwo klasy B. W podokręgu lwowskim Lechia II gra z Pogonią II i Czarni II—Hasmonea, w podokręgu Tarnopol-Stanisławów Kresy (Tarnopol) walczą z Rewerą II w Stanisławowie, w podokręgu wreszcie Przemyśl-Stryj-Sambor gości u siebie Pogoń stryjska Koronę z Sambora.

Okręg łódzki kończy I. kolejkę zawodami Turyści—Ł. T. S. G. W klasie B oprócz rezerw wymienionych klubów walczą o punkty 31 p. s. kan.—Pab. T. C. oraz 28 p, s. kan.—Szturm.

Okręg poznański ma w programie tylko dwa mecze o mistrzostwo (najciekawsze zawody Warta—Pogoń przełożone za obopólną zgodą na 7. maja): Stella z poznańską Unią w Gnieźnie oraz Sokół (Toruń) ze słabą Ostrovią w Ostrowie.

W okręgu warszawskim Polonia rozgrywa zawody rewanżowe z Koroną (w sobotę). Wyrażamy życzenie, by przebieg tej rozgrywki miał charakter więcej sportowy niż na ostatnim meczu. W niedzielę Warszawianka zmierzy się z W. K. S. Od wyniku tego spotkania zależeć będzie, która z drużyn będzie mogła aspirować na miejsce drugie. Poprzedzą o godz. 14 zawody o mistrzostwo kl. B Warszawianka II—WKS II.

Wiadomości krajowe.

Wydział gier i dyscypliny K. Z. O. P. N. uchwalił na ostatniem posiedzeniu urządzić dnia 3 maja między innemi mecz międzymiastowy Kraków—Bielsko w Bielsku. Skład druzyny krakowskiej: Osiek (M.); Offen (J.) Silberspitz (M.); Frischer, Holzman (M.), Pitzele (J.); Danc (W.), Heim, Perlmutter (M.), Kogut (C.), Marcinkowski (W.).

Zarząd Kol. Sędziów w Krakowie uchwalił na swem ostatniem posiedzeniu złożyć kwotę 25.000 Mkp. na rzecz rodziny ś. p, Bolesława Kotapki, zamiast wieńca na Jego trumnę.

Zawody Węgry—Polska (14 maja) odbędą się na boisku Cracovii, następne zaś zawody międzypaństwowe, o ile miejscem ich rozegrania będzie Kraków — na boisku Wisły.

Zarząd Pozn. Z. O. P. N. ogłosił amnestję na wszelkie kary dyskwalifikacyjne z wyjątkiem kar pieniężnych. — W ten sposób Staliński (Warta), zdyskwalifikowany, jak wiadomo, do końca czerwca, weźmie znowu udział w grach o mistrzostwo. („Sport Polski“).

Staliński (Warta) grał mimo dyskwalifikacji przeciw A. Z. S. w dniu 2. kwietnia. K. S. Warta został za to wykroczenie przeciw ogólnie uznanej dyscyplinie sportowej ukaranym grzywną 30.000 marek („Sport. Polski“).

Fürst, były środkowy pomocnik Ujpesti T. E. (Budapeszt), przez rok prawie trener Makkabi (Kraków), przeniósł się w ub. tygodniu do Poznania, gdzie objął funkcje trenera w K. S. Warta. Gracze Warty stanowią doskonały materjał; dlatego Fürst będzie miał wdzięczne pole do działania i ma najlepszą sposobność do ujawnienia swych kwalifikacji.

Błędy naszych sędziów. 1) Na zawodach Czarni—Jutrzenka we Lwowie piłka, mająca „wyjść z gry“, obiła się o sędziego i wróciła na boisko. Sędzia nie wiedział, co w takim przypadku zrobić, wreszcie, po naradzie z sędzią bocznym, zarządził... rzut neutralny (właściwe rozstrzygnięcie: nie przerywać gry, gdyż piłka znajduje się nadal w grze).

2) Zawody Pogoń—Rewera we Lwowie (mistrz klasy A.) sędzia przerwał dlatego, że trzech graczy Rewery zeszło z boiska (według oficjalnych przepisów P. Z. P. N., wydanych przez Dr. Weysenhoffa, 8 graczy tworzy jeszcze komplet).

3) Na ostatnich zawodach drużyn klasy C. w Krakowie (przyjacielskich) piłka, kopnięta z „rogu“, wpadła przez nikogo niedotknięta do bramki. Sędzia uznał bramkę za ważną, (należało dać rzut bramkowy).

Prawy obrońca Sturmu (Bielsko) złamał na niedzielnych zawodach zupełnie przypadkowo, bez silniejszego zderzenia się z przeciwnikiem, nogę. — Jest to drugi wypadek złamania nogi na meczach w Krakowie od wiosny r. 1914. (Traub II. z Cracovii złamał wtedy w podobny jak obecnie sposób nogę na meczu z Union 1892 z Berlina). Sympatycznemu graczowi zasyłamy serdeczne wyrazy współczucia i życzenia jak najszybszego powrotu do zdrowia.

B. B. S. V. przegrało z Herthą (Opawa) nie 0:3, lecz 1:3.

Wobec uporczywych pogłosek, jakoby „Makkabi“ miała wszcząć kroki i usiłowania w kierunku zlania się z „Jutrzenką“, zasięgnęliśmy informacyj u oficjalnych czynników „Jutrzenki“, na podstawie których, jesteśmy upoważnieni do stwierdzenia, że nietylko „Jutrzence“ nic o tem oficjalnie nie jest wiadomem, ale że myśl ta, insynuowana przez osobiście zainteresowane osoby, daleką jest od tego, by na jej podstawie snuć jakiekolwiek w tym kierunku domysły.

Mecz Warszawa—Łódź przyniósł 940.000 marek dochodu brutto. Po odtrąceniu kosztów i procentów na rzecz P. K. I. O. i miasta wpłynie do kasy W. Z. O. P. N. około 500.000 marek.

Cracovia zamierza urządzić wielkie tournée w lipcu, które się zacznie 2 rewanżowemi spotkaniami z Mor. Slavią w Bernie. Projektowane są następnie mecze z Teplitzer F. C., 4 w Niemczech (w Lipsku, w Dreźnie i 2 w Hamburgu), wreszcie w Szwecji. Układy w toku.

Pp. Kopeć i Wiśniewski (T. S. Wisła) wyjechali onegdaj do Czechosłowacji, Austrji i Jugosławji. Celem ich podróży jest zaangażowanie trenera i drużyn zagranicznych.

Z życia Towarzystw.

K. S. Warta (Poznań) komunikuje, że z dniem 19 b. m. objął funkcje sekretarza footballowego jej dotychczasowy główny sekretarz p. Jan Nowicki, (Poznań ul. św. Wojciecha 6, I. p.), który załatwiać będzie wszelkie umowy i korespondencje, dotyczące zawodów pierwszej drużyny. Uprasza się przeto we wszystkich sprawach, dotyczących pierwszej drużyny i administracji klubowej, zwracać pod powyższym adresem.

Wszelkie artykuły na sezon sportowy

polecają po cenach przystępnych

REIM, Ska z o. o.

Kraków, Rynek Linia A-B.

Dla Klubów rabat. **Dla Klubów rabat.**

Pierwsza Krajowa Maszynowa Wytwórnia Nart i Przyborów Sportowych

Bracia Schiele i Ska, Zakopane, Zwierzyniec

wykonuje na przyszły sezon zimowy **narty** wszelkich fasonów i specjalne: do skoku, biegu po płaskim i do polowania (z najlepszego materjału).

Również na zamówienie według własnych i nadesłanych modeli: **oszczepy olimpijskie, kije hockeyowe, poprzeczki do skoku, saneczki** i wszelkiego rodzaju sprzęty sportowe z twardego drzewa.

Ceny konkurencyjne. **Ceny konkurencyjne.**

Kompletne wyekwipowania

dla drużyn sportowych

poleca w wielkim wyborze

L. Weindling

Kraków, Grodzka 26, Tel. 1596.

Dla Klubów sportowych odpowiedni rabat.

Stenografją posługują się całe miljony ludzi — znalazła ona szerokie zastosowanie w bankach i urzędach, w przemyśle i handlu, w sejmach i sądach.

STENOGRAFJI

w 15-tu lekcjach

amer. systemem korespondencyjnym (listami)

wyuczają zamiejscowych

Kursa „STENOS“, Kraków, św. Jana 13

:-: pod kierownictwem profesora Akademji handlowej **STANISŁAWA KORBLA.** :-:

Naukę traktuje się indywidualnie. Szczegółowe rady i wskazówki, zastosowane specjalnie do danego ucznia.

Żądać prospektów za dołączeniem znaczka pocztowego za 10 Mkp.

Redaktor odpowiedzialny Tadeusz Synowiec. — Wydawca Aleksander Dembiński. — Czcionkami drukarni „Sztuka“ w Krakowie, ul. Sobieskiego 16.

Klisze wykonała firma „Ryngraf“.